

# Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 1-2 (106-107) styczeń - luty 2005 r.

**Solidarność**

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

## SPIS TREŚCI

Krótkie wystąpienie o drodze do prawdy.

XXV rocznica powstania NSZZ „Solidarność”:

- Apel KSN NSZZ „S” do Komisji Zakładowych.

Prezydium Rady KSN NSZZ „S” z dn. 11.12.2004 r. i 22.01.2005 r.

Opinia KSN o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej.

Waloryzacja płac – protokół uzgodnień z 01.02.2005 r.

Prawo o szkolnictwie wyższym:

- Warunki zatrudniania nauczycieli akademickich.

- Opinie, stanowiska, oceny wersji z 15.12.2004 r.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, posiedzenie 20.01.2005 r.

Sprawozdanie z działalności funduszu stypendialnego „Kresy” za 2004 r.

Godziny ponadwymiarowe nauczycieli akademickich.

R. Buttiglione - Prymat sumienia w polityce.

## KRÓTKIE WYSTĄPIENIE O DRODZE DO PRAWDY

Dwa tygodnie temu w internecie opublikowano tzw. listę Wildsteina. Na początku, sądząc po wypowiedziach przed kamerami TV, niektórzy chcieli to zdarzenie sprowadzić do sądu nad redaktorem Wildsteinem. Nie mogło to jednak zatrzymać zainteresowania zawartością listy. Jakoś też nie udało się spowodować obowiązkowego oburzenia, choć wysiłki czyniono. Wysiłki te słaby, przekształcały się w opinie, o których można powiedzieć, że to były opinie za lustracją, a nawet przeciw.

Bez większego poruszenia, tak zwyczajnie z dnia na dzień stało się to, co wydawało się nieprawdopodobne. Bez wielkiej kampanii, bez wystąpień i dramatycznych zmagania udostępniono tę listę każdemu, bez ograniczeń! W sytuacji, gdy mogło się wydawać, że większość jest już przekonana lub zorientowana, że występowanie o ujawnienie współpracowników organów bezpieczeństwa jest niepoprawne politycznie i powinno budzić zażenowanie.

Elity polityczne w Polsce nie były w stanie uporać się z problemem lustracji. Podejmowane próby kończyły się niepowodzeniem lub tylko częściowym sukcesem. Przed laty próba podjęta przez ministra Antoniego Macierewicza zakończyła się obaleniem rządu Jana Olszew-

skiego. Na liście było kilka pomyłek. Nie powinno ich być, lecz to nie te pomyłki były powodem porażki. Luminarze naszej sceny politycznej tamtych lat podporządkowali swe decyzje osobistym frustracjom. Poza pewnymi wyjątkami. Poseł Stefan Niesiołowski, choć znalazł się na liście, dalej w tamtych gorących dniach opowiadał się za lustracją.

Podzielam pogląd, że redaktor Wildstein działał w stanie wyższej konieczności. Za tym poglądem przemawiają także powtarzające się usiłowania, aby ograniczyć możliwości badawcze Instytutu. Trzeba tu zwrócić uwagę, że wydarzenie to mogło nastąpić dzięki temu, że doprowadzono do powstania Instytutu Pamięci Narodowej, co uchroniło uszczuplone zbiory przed dalszym niszczeniem i pozwoliło na posegregowanie tego, co zostało.

Mam nadzieję, że redaktor Wildstein będzie pracownikiem „Rzeczypospolitej”.

Opublikowanie listy Wildsteina przybliżyło nas do prawdy, choć nigdy nie poznamy pełnej prawdy. Powszechna, jak mi się wydaje, jest także świadomość, że wielu skłoniono do podpisania współpracy wykorzystując ich trudną sytuację życiową, i że choć jest ich podpis, to starali się uwolnić od współpracy i potrafili

uniknąć szkodenia innym. Najpierw, jak najszybciej, powinno być zakończone, na ile to jest możliwe, wyjaśnianie, kto z osób wymienionych na liście nie jest posądzany o współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL. Krok następny to opublikowanie listy osób, które wg pełnego zbioru dokumentów znajdujących się w IPN były współpracownikami lub pracownikami służb bezpieczeństwa. Osoby niesłusznie umieszczone na tej liście będą mogły dochodzić prawdy w drodze postępowania sądowego.

Proces lustracji jest niezbędny do osiągnięcia przejrzystości w życiu publicznym, do stworzenia warunków do świadomych wyborów. Demokracja będzie bardziej wiarygodna. Wyjaśnienie tych spraw chroni przed wielkimi niebezpieczeństwami istniejącymi wtedy, gdy wiedzę o współpracownikach i pracownikach służb bezpieczeństwa PRL posiadają nieliczni. (Nie chodzi tu o pracowników IPN.) Opublikowanie listy współpracowników, choć dla wielu dokuczliwe, spełni wobec nich również rolę ratunkową. Szczególnie wobec osób, które skłoniono do

zgody na współpracę wbrew ich przekonaniom i ich woli. Uwolnieni zostaną od prób szantażu. Będą pewnie także przypadki osób nie zdających sobie sprawy, że są posądzani o współpracę. Będą mogli oczyścić się z niesłusznych podejrzeń.

Nauka jest dążeniem do poznawania prawdy. Zrozumiałym jest więc, że także w tej sprawie środowisko pracowników nauki powinno stanąć po stronie prawdy. Zaraz po opublikowaniu listy Wildsteina na moje ręce skierował pismo Pan prof. Jerzy Woźnicki, Prezes Fundacji Rektorów Polskich, załączając do niego tekst wystąpienia do Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, zawierający oświadczenie „nigdy nie miałem żadnych kontaktów ze służbami bezpieczeństwa PRL”. Zostałem także poinformowany, że Pan prof. Jerzy Woźnicki złożył w Instytucie Pamięci Narodowej wniosek zgodnie z obowiązującą procedurą. Podobne oświadczenia oraz informacje o **wystąpieniu do IPN** nadesłali także: Pani Hanna Witkowska oraz Pan Kazimierz Siciński. Droga została wskazana.

Przewodniczący  
Krajowej Sekcji Nauki  
NSZZ „Solidarność”  
Janusz Sobieszczęński

## Od Redakcji

Osoby, które znalazły swoje nazwiska na liście Wildsteina w celu wyjaśnienia okoliczności powodujących umieszczenie na tej liście powinny wystąpić do Instytutu Pamięci Narodowej. Zgodnie z *Ustawą z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016)* osiągnięcie informacji czy w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej są dokumenty dotyczące osoby występującej następuje na podstawie złożonego wniosku o ustalenie statusu pokrzywdzonego lub wniosku o udostępnienie dokumentów osobie pokrzywdzonej.

Wniosek zgodnie z art. 30 ust. 3 cytowanej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej składa się osobiście w siedzibie IPN w obecności pracownika, który potwierdza tożsamość wnioskodawcy. W Instytucie Pamięci Narodowej uzyskaliśmy telefoniczną informację (0-22 581 86 00), że wnioski te można składać poza Warszawą w filiach znajdujących się w innych miastach na terenie Polski. Dokładniejsze informacje znajdują się na stronie internetowej IPN – <http://www.ipn.gov.pl>. Wniosek składany jest w trzech samokopiujących się egzemplarzach.

(Red.)



# XXV ROCZNICA POWSTANIA „SOLIDARNOŚCI”

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”  
ul. Waryńskiego 12, 00-631 Warszawa

Warszawa, dn. 2 stycznia 2005 r.

## Do Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”

Szanowna(y) Pani(e) Przewodnicząca(y)

Na posiedzeniu Prezydium KSN rozmawialiśmy o zbliżającej się XXV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”. Powstanie „Solidarność” było wydarzeniem o wyjątkowej wadze. Rok 1980 jest datą wyznaczającą początek przemian w Polsce i Europie. Rocznicą ta powinna więc być świętowana przez Polskę i Europę. Taki wymiar powinien być nadany tej rocznicy. Mam nadzieję, że stosowne starania podejmą Władze Państwa, a także Lech Wałęsa i Komisja Krajowa.

W Krajowej Sekcji Nauki nie włączaliśmy się organizacyjnie do obchodzenia rocznic. Wynika to z nieustannego zaangażowania się w realizację wytyczonych zadań. Także i tym razem głównym organizatorem uroczystości będą struktury regionalne. Indywidualnie będziemy się włączać do tych działań. Dojrzewają także inicjatywy z naszego środowiska. Będziemy o nich informować.

Tym razem Prezydium KSN zwraca się z apelem do Komisji Zakładowych o uporządkowanie dokumentacji z tych lat. Byłby to konkretny nasz wkład w obchody rocznicowe. Wiele uczelni od lat prowadzi takie prace dokumentacyjne. Warto, aby zostały podjęte we wszystkich organizacjach zakładowych sfery nauki i szkolnictwa wyższego. Pracownicy uczelni, placówek Polskiej Akademii Nauk i Jednostek Badawczo-Rozwojowych we wrześniu 1980 roku spontanicznie włączyli się we współtworzenie wielkiego ruchu społecznego. W przeciągu kilku tygodni zmieniliśmy klimat uczelni, placówek naukowych. Ludzie przestali się wstydić prawdy i rzetelności. Staliśmy się ważnym ogniwem „Solidarność”. Później, gdy podjęto próbę zgaszenia płomienia wolności, środowisko nauki stworzyło sprawnie działające struktury niejawne. Nasze dzieje to fragment historii „Solidarność”. To także ważny fragment historii uczelni i placówek naukowych. Póki pamiętamy, póki jeszcze są pozostałe papiery z tych lat – trzeba je zgromadzić, uporządkować, opisać. Może jeszcze uda się odtworzyć listy członków „Solidarność”. Składy władz Samorządnych Niezależnych Związków Zawodowych i NSZZ „Solidarność”. Uchwalane dokumenty. Gazety zakładowe. Zdjęcia. Kalendarz wydarzeń. Myślę, że w wielu miejscach będzie można liczyć na współdziałanie władz uczelni i placówek naukowych. W każdej organizacji zakładowej stwórzmy **KRONIKĘ „Solidarność”**.

Chcielibyśmy także odtworzyć historię Krajowej Sekcji Nauki, wcześniej występującej pod nazwą Ogólno-

polska Komisja Porozumiewawcza Nauka. Koncepcja uformowania organizmu jednoczącego naukę i szkolnictwo wyższe była omawiana w wielu miejscach już we wrześniu 1980 roku. (Były dwa nurty. Jeden – uformowania wspólnie z pracownikami techniki i oświaty samodzielnej organizacji, i drugi – stworzenia organizacji pracowników nauki i szkolnictwa wyższego w ramach NSZZ „Solidarność”.) 18 października w Politechnice Warszawskiej odbyło się Ogólnopolskie Spotkanie Przedstawicieli NSZZ „Solidarność” Szkół Wyższych, a dzień później w Gdańsku wspólnie z przedstawicielami Polskiej Akademii Nauk i Instytutów Resortowych została powołana Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauka NSZZ „Solidarność”. Po 13 grudnia 1981 roku ogólnopolskie więzi zostały przerwane. Zaczęło się odbudowywanie kontaktów. Zorganizowały się instytuty PAN. W ośrodkach akademickich odbywały się spotkania przedstawicieli miejscowych niejawnych uczelnianych struktur „Solidarność”. Od 1988 roku następuje szersze odtwarzanie więzi ogólnopolskich.

**XXV rocznica powstania „Solidarność” to także XXV rocznica powstania struktury jednoczącej naukę i szkolnictwo wyższe, zwanej obecnie Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność”.**

W Biurze KSN nie ma żadnych dokumentów sprzed 1989 roku. Zwracamy się z apelem do kolegów, którzy współdziałali w tworzeniu OKPN i w pracach OKPN, a także uczestniczyli w odtwarzaniu więzi „Solidarność” po 13 grudnia, o nadsyłanie informacji i wspomnień o tym okresie, a także kopii dokumentów: list delegatów na Zjazdy OKPN, tekstów uchwał i stanowisk oraz wszelkich innych materiałów związanych z tym okresem działalności „Solidarność” nauki i szkolnictwa wyższego. Obawiam się, że wielu dokumentów nie uda się już odzyskać. Ogromną rolę mogą więc odegrać osobiste wspomnienia. Bardzo proszę Przewodniczących KZ o dotarcie z tym apelem do osób, które były wtedy bardzo czynnie zaangażowane w działalność „Solidarność”. Nadesłane materiały i opracowania będą publikowane w biuletynie „Wiadomości KSN”. Przewidujemy także, że nadesłane materiały pozwolą na opracowanie i wydanie monografii.

Życząc wszelkiej pomyślności w nowym 2005 roku i serdecznie pozdrawiam

Przewodniczący  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”  
Janusz Sobieszkański

# POSIEDZENIA PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „S”

## Notatka z posiedzenia Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność”

w dniu 11.12.2004 r.

Obecni:

Członkowie Prezydium: Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Tadeusz Kolenda, Piotr Lewandowski, Ryszard Mosakowski, Jerzy Olędzki, Kazimierz Siciński, Janusz Sobieszkański, Jerzy Żurak.

Nieobecni: Barbara Jakubowska, Krzysztof Weiss.

Pozostali obecni:

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Jacek Duda.

Zaproszeni goście: Anna Gołębowska, Alicja Paplińska, Jerzy Jackl, Marek Gutowski.

Porządek obrad:

1. Omówienie sytuacji wynikającej z przebiegu prac Sejmu nad projektami ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.
2. Opinia KSN o projekcie ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej.
3. Sprawa spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu.
4. Obchody XXV-lecia „Solidarność”.
5. Podjęcie prac przygotowujących Seminarium GEW – KSN.
6. Sprawy zagraniczne.
7. Sprawy bieżące.

Po otwarciu obrad Przewodniczący KSN zaproponował, aby ze względu na nieobecność Sekretarza K. Weissa (jest chory) zdjąć z projektowanego porządku obrad punkt „Omówienie rezultatów WZD KSN” i wprowadzić nowy punkt „Sprawa spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu”. Propozycja i porządek obrad zostały przyjęte.

**Ad 1.** Nasi przedstawiciele i eksperci uczestniczący w posiedzeniach Sejmowej Podkomisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów **ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”** stwierdzają, że dyskutowane kolejno artykuły projektów ustawy poddawane są wprawdzie wyczerpującej analizie, ale wynikające z niej krytyczne wnioski nie mają najczęściej wpływu na ostateczne decyzje. Decyzje te są podejmowane przez posłów-członków Podkomisji w drodze głosowania i wtedy widać, że dominuje autorytet Prezydenta i rektorów. Przyjmowane są prawie wszystkie propozycje projektu „prezydenckiego”. Przewodniczący KSN uważa, że pomimo jednokierunkowych dotychczasowych decyzji Podkomisji, w dalszym ciągu należy prezentować racje przemawiające za rozwiązaniami opozycyjnymi do projektu prezydenckiego. Poza problemami modelu kariery akademickiej mamy wiele ważnych szczegółowych propozycji dotyczących warunków pracy. Trzeba je wnieść na najbliższym posiedzeniu Podkomisji, a w przypadku niepowodzenia należy je ponowić w czasie obrad Komisji Sejmowej. Trzeba mieć przekonanie, że Komisja uważnie wsłucha się w prezentowane argumenty. Większość członków Prezydium poparła ten pogląd.

R. Mosakowski stwierdził, że zespół KSN biorący udział w pracach Podkomisji nie dopilnował dostosowania ustawy do wskazań Procesu Bolońskiego w trzech kwestiach: przejścia z systemu semestralnego na system punktów kredytowych, ustalenia liczby semestrów (lat studiów) zgodnej ze wskazaniami PB, ograniczenia do przypadków szczególnych uprawnienia do prowadzenia jednolitych studiów magisterskich. W kwestii równorzędnego potraktowania studiów dwustopniowych i jednostopniowych magisterskich Przewodniczący KSN zauważył, że jego

zdaniem ewentualne odstępstwo od tej „reguły” jest do przyjęcia, gdyż, po pierwsze, decyzję o ścisłości dostosowania się do wskazania wynikającego z ustaleń Procesu Bolońskiego mogą podejmować uczelnie; po drugie – powinno się dążyć do harmonizacji, natomiast unifikację należy stosować tylko wtedy, gdy jest to niezbędne. J. Olędzki powiedział, że w czasie obrad Podkomisji zwracano uwagę, iż podział lat studiów na dwa semestry jest zbyt sztywny, gdyż np. może być potrzeba wprowadzenia systemu trzy-semestralnego. P. Lewandowski zauważył, że obecnie dla nas sprawy poruszone przez kol. R. Mosakowskiego nie są na pierwszym planie. My koncentrujemy się na sprawach dotyczących spraw pracowniczych. Prawie wszyscy członkowie Prezydium uznali, że nie możemy się wycofać z walki i wypowiedzieli się za dalszym aktywnym występowaniem na najbliższym posiedzeniu Podkomisji, a następnie na posiedzeniach Komisji Sejmowej. Uznano za celowe dalsze kontynuowanie spotkań z klubami parlamentarnymi.

**Ad 2.** Kazimierz Siciński scharakteryzował **projekt ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej** zwracając uwagę, że projekt nie wnosi rozwiązań, które mogłyby pobudzić polskie przedsiębiorstwa do bardziej innowacyjnych zachowań. Po drobnych redakcyjnych uzupełnieniach Prezydium przyjęło opinię o projekcie ustawy. Kol. J. Dudek i K. Siciński zwracali uwagę, że wraz z tym projektem powinna być rozpatrywana nowela ustawy o Jednostkach Badawczo-Rozwojowych.

**Ad 3.** Przewodniczący KSN poinformował, że na 20 grudnia br. został ustalony termin **spotkania z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu**. W toku dyskusji uściślono proponowaną tematykę rozmów. Rozmowy będą dotyczyć: budżetu państwa w dziale „szkolnictwo wyższe” w latach 2005 i 2006, kształtowania nowego prawa o szkolnictwie wyższym, formuły organizacji prac nad rozwojem Procesu Bolońskiego, wykorzystania przez szkolnictwo wyższe funduszy UE, a także spraw szczegółowych, np. przebiegu realizacji III etapu poprawy wynagrodzeń.

**Ad 4.** Przewodniczący KSN w swym wprowadzeniu wypowiedział się za nadaniem **25 rocznicy powstania „Solidarność”** wymiaru rocznicy państwowej. Obchody tej rocznicy powinny przypomnieć Polsce i Europie, że powstanie „Solidarność” otworzyło drogę do przemian, które zmieniły Europę. Scenariusz obchodów powinien zostać przygotowany zgodnie przez Komisję Krajową, Lecha Wałęsę i władze Państwa. Zwrócił się do zebranych z pytaniem, czy w ramach KSN będziemy proponować podjęcie inicjatyw nawiązujących do tej rocznicy. Ze swej strony zaproponował, aby zebrać wspomnienia pracowników nauki i szkolnictwa wyższego o tych latach. Wspomnienia te można by publikować w biuletynie KSN lub wydać oddzielne opracowanie. W toku dyskusji zgłoszono propozycję, do ewentualnego rozpatrzenia, zorganizowania seminarium naukowego o XXV latach „Solidarność”, we współdziałaniu z MENiS. Wskazano, że należy zwrócić się do Komisji Zakładowych o uporządkowanie dokumentacji opisującej działalność organizacji zakładowej.

**Ad 5.** Ustalono, że kolejne **seminarium GEW i KSN** zostanie zorganizowane w maju przyszłego roku. Zaproponowano, aby seminarium odbyło się w Olsztynie lub w jego okolicach. R. Mosakowski zaproponował, aby to seminarium zostało poprzedzone krajowym seminarium o Procesie

Bolońskim. Dopracowanie koncepcji seminariów i harmonogram działań przygotowuje R. Mosakowski i przedstawi na najbliższym posiedzeniu Prezydium.

**Ad 6. Sprawy zagraniczne.** R. Mosakowski poinformował, że w Brukseli odbędzie się spotkanie przygotowujące stanowisko EI w związku z kolejnym spotkaniem ministrów edukacji w sprawie Procesu Bolońskiego. Zaproponowano, aby KSN skierował na spotkanie w Brukseli R. Mosakowskiego. Prezydium propozycję zaakceptowało.

**Ad 7. Sprawy bieżące.** Przewodniczący KSN poinformował, że na posiedzeniu Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty przyjęto tekst pisma wspierającego proces demokratycznych przemian w Ukrainie. Pismo to zostało skierowane do ukraińskich związków zawodowych sfery edukacji.

Przewodniczący KSN zaproponował przyznanie pracownikom Biura KSN (3 osoby) gratyfikacji pieniężnych. J. Żurak i K. Andrzejewska uważali, że nagrody nie powinny być przyznawane dopóki nie zostaną uchwalone zasady wynagradzania pracowników KSN, co już wcześniej

było przez nich zgłaszane. Po dyskusji propozycja przyznania gratyfikacji pieniężnych została przyjęta.

Przewodniczący KSN poinformował o utrzymaniu się poważnych problemów w OBRI POLATOM w Świerku. Pod znakiem zapytania stoi prawidłowość przebiegu procesu prywatyzacji tego Ośrodka. W tych sprawach do Ministerstwa Gospodarki występowała Organizacja Zakładowa, a także Rada Naukowa Ośrodka. Jak do tej pory Ministerstwo nie wśluchało się w te wystąpienia. Zwrócił się do Kol. J. Dudka i K. Sicińskiego o zapoznanie się z tą sprawą i włączenie się w poprowadzenie działań wspierających zakładową „Solidarność”.

Przewodniczący KSN przypomniał wystąpienie kol. Marka Gutowskiego, w którym sygnalizował, że zbliża się termin, do którego jest zatrudnionych wielu adiunktów w placówkach PAN. W trudnej sytuacji mogą znaleźć się ci pracownicy, a także i niektóre jednostki PAN. Zaproponował, aby odpowiednio wcześniej omówić tę sytuację. Liczy, że zajmie się tym i przygotowuje stosowne propozycje kol. M. Gutowski.

Notowała Anna Gołębiwska

\*\*\*

### Informacja z posiedzenia Prezydium Rady KSN NSZZ „Solidarność” w dniu 22.01.2005 r.

Obecni:

Członkowie Prezydium: Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Andrzej Grząślewicz, Barbara Jakubowska, Tadeusz Kolenda, Piotr Lewandowski, Ryszard Mosakowski, Jerzy Olędzki, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss, Jerzy Żurak.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Jacek Duda, Krystyna Śmietala.

Zaproszeni goście: Alicja Paplińska, Jerzy Jackl, Joanna Kniecicka.

Porządek obrad:

1. Informacja o debacie Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży nad projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.
2. Sprawy bieżące.
3. Dotacja dydaktyczna na rok 2005.
4. Informacja o projekcie ustawy o JBR.
5. Omówienie rezultatów WZD KSN NSZZ „S”.
6. Harmonogram prac przygotowujących seminarium GEW - KSN NSZZ „S”.
7. Omówienie stanowiska KSN na konferencję EI.
8. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Spotkanie otworzył kol. J. Sobieszkański i złożył wszystkim obecnym życzenia noworoczne. Do porządku obrad zgłoszone zostały propozycje: wprowadzenia spraw bieżących jako punktu 2 (kol. K. Andrzejewska), omówienia dotacji dydaktycznej dla szkolnictwa wyższego w 2005 roku (kol. J. Żurak) oraz omówienia stanowiska KSN na konferencję EI (kol. R. Mosakowski). Wszystkie propozycje zostały przyjęte.

**Ad p. 1. Sprawy ustawy o szkolnictwie wyższym** zreferował kol. J. Sobieszkański. Podkomisja sejmowa zakończyła prace. Przyjęto projekt prezydencki z minimalnymi zmianami. Praktycznie żadna z istotnych propozycji KSN nie została uwzględniona. Udało się tylko wprowadzić ograniczenie wynagrodzeń od góry i ustawowe umocowanie trzeciego etapu podwyżek płac. Jest jeszcze szansa działania w Komisji Sejmowej i można próbować wprowadzić na tym etapie nasze propozycje. Będą kontynuowane spotkania z posłami. Kol. P. Lewandowski uzupełnił wypowiedź kol. J. Sobieszkańskiego. Trwa ostry protest ze

strony projektodawców odniesieniu do likwidacji habilitacji. Na Komisji będzie dalsze procedowanie ustawy, mamy zamiar poruszyć sprawę eliminacji z ustawy uprawnień związków zawodowych i ich uczestnictwa w radach wydziałów. Również problemem jest górna granica liczby samodzielnych pracowników naukowych w senacie. Jest propozycja, aby nie przekraczała ona 3/5 członków, również KRASP nie powinien być upoważniony w żadnym przypadku do negocjowania ze związkami zawodowymi ponadzakładowych układów zbiorowych. Kol. J. Olędzki stwierdził, że sprawa kariery akademickiej jest bardzo ważna. Jest historyczna szansa, aby przyjąć nowoczesne rozwiązania w zakresie szkolnictwa wyższego. Wiemy, że wszystkie opinie dotyczące ustawy będą rozważane w Komisji. W „Rzeczypospolitej” ukazał się zestaw 10 najważniejszych ustaw do załatwienia przez ten Parlament i nasza ustawa jest tam na czwartym miejscu. Na początku prac nad projektem ustawy reakcja środowiska naukowego była bardzo żywa. Obecnie środowisko praktycznie przestało reagować. Należy pobudzić środowiska uczelnie do zajmowania stanowisk w sprawie ustawy i przesyłania opinii do Sejmu. Kol. K. Andrzejewska poinformowała, że na Uniwersytecie w Poznaniu w dniu 22 lutego br. ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie senatu, na którym ma być obecny prof. J. Woźnicki. Można kierować do niego zapytania w sprawie ustawy. Kol. K. Siciński potwierdził, że reakcja środowiska jest bardzo słaba. Wyraził opinię, że być może jak sprawa stanie „na ostrzu noża”, to wówczas środowisko się obudzi. Jest jeszcze szansa odrzucenia lub zmian ustawy w Senacie, ale aby to było możliwe musi nastąpić bardzo ostra reakcja środowiska. Kol. R. Mosakowski zaproponował, aby do projektu zgłosić jak najwięcej poprawek, w tym bardzo ważną mówiącą o sprzeczności projektu z procesem bolońskim i potrzebami gospodarczymi kraju. Kol. W. Pillich poinformował, że na początku lutego br., odbędzie się forum elektorów uczelni technicznych z grona pomocniczych pracowników nauki. Kol. J. Olędzki poprosił kol. R. Mosakowskiego o przygotowanie opinii na temat rozbieżności projektu ustawy z procesem bolońskim.

**Ad p. 2. Sprawy bieżące.** Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że należy przygotować program działania Rady na rok bieżący. Oprócz ogólnych kierunków działania program powinien składać się także z programów poszczególnych komisji. Powinien zawierać cele, zadania i sposoby ich realizacji. Częstkowe opracowania należy przekazać do KSN w ciągu 2 tygodni, tak aby możliwe było na następnym zebraniu omówienie programu KSN na rok 2005.

Kol. J. Sobieszczański przedstawił propozycje zasad wynagradzania pracowników etatowych KSN. Ponieważ przedstawiony materiał wzbudził kontrowersje, kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby członkowie Prezydium zapoznali się z nim i przedstawili swoje uwagi na piśmie przed następnym spotkaniem. Z uwagi na możliwe w tym roku wznowienie negocjacji w sprawie PUZP, kol. J. Żurak zgłosił wniosek, aby upoważnić sekretarza do uzyskania z Komisji Krajowej układu zbiorowego i przedstawienia propozycji jego adaptacji do potrzeb KSN.

Kol. J. Dudek poinformował, że między 14 a 25 lutego br. planowane jest spotkanie w Ministerstwie Gospodarki. Propozycje tematów do poruszenia na tym spotkaniu należy składać do kol. J. Dudka. Należy przygotować plan spotkania. Dokładny termin spotkania nie został jeszcze ustalony.

**Ad p. 3. O dotacji dydaktycznej** na rok 2005 poinformował kol. J. Żurak. W porównaniu z rokiem 2004 budżet szkolnictwa wyższego na rok 2005 jest bardziej okrojony. Nasze negatywne opinie na temat tego budżetu były kierowane do Ministra, do Komisji Trójstronnej i do Sejmu. Niestety bez rezultatu. W budżecie nie ma pełnego pokrycia kosztów planowanych podwyżek. Nie uwzględniono zmian i ruchów kadrowych. Realnie na wydatki rzeczowe w szkolnictwie wyższym zmniejszono środki o 17% (nominalnie o 13%). Nakłady na inwestycje zmniejszono o ponad 50%. Z puli finansów uczelni nie wydzielono środków na wynagrodzenia. Algorytm rozdziału środków na uczelnie ma pozostać niezmienny. W rezultacie będą uczelnie, które nie będą miały funduszy na podwyżki. W przyszłym tygodniu ma się odbyć spotkanie z MENiS w sprawie płac. Spodziewamy się propozycji zmniejszenia wzrostu wynagrodzeń z planowanych 3% do 1,9%.

Kol. P. Lewandowski stwierdził, że KSN nie otrzymał dotychczas żadnych informacji na temat wynagrodzeń do konsultacji ani do zaopiniowania. Ministerstwo deklarowało, że będzie z nami konsultować sprawy finansowe. Jest to wymóg ustawy.

Kol. J. Sobieszczański zwrócił uwagę, że rekompensata wynagrodzeń od 1 stycznia br. w porównaniu z poprzednimi podwyżkami jest niewielka, więc w przypadku niedostatecznych środków z budżetu państwa na te rekompensaty w wielu uczelniach powinno być możliwe stosowne uzupełnienie tych środków z własnych dodatkowych dochodów.

Kol. K. Andrzejewska zwróciła uwagę, że należy poinformować uczelnie o tym, że zmniejszenie pieniędzy na podwyżki nastąpiło bez konsultacji ze Związkiem.

**Ad p. 4. Informacji na temat ustawy o JBR** udzielił kol. J. Dudek. Ostateczna wersja projektu ustawy powstała w grudniu 2004 r. Zmieniono definicje JBR, dodano artykuł pozwalający na działalność gospodarczą JBR w ograniczonym zakresie. Dodano również sprawy restrukturyzacji JBR. Określono warunki upadłości JBR. O przekształceniach JBR ma decydować Rada Ministrów. Ograniczono zatrudnienie dyrektorów do 2 kadencji. Ma być powoływana Rada Ekonomiczna składająca się z dwóch przedstawi-

cieli Ministra, dwóch Rady Naukowej i jednego ze strony dyrekcji. W projekcie brak konsultacji spraw pracowniczych ze związkami zawodowymi. Kol. B. Jakubowska uzupełniła, że w projekcie wyeliminowano praktycznie wpływ związków zawodowych na decyzje o likwidacji i restrukturyzacji JBR. Kol. K. Siciński zwrócił uwagę, że projekt jest niespójny. Nie wiadomo do kogo kierować uwagi, bo nie wiemy, które ministerstwo oficjalnie prowadzi tę ustawę. Kol. J. Olędzki poinformował, że proponowana w projekcie poselskim ustawy o szkolnictwie wyższym likwidacja habilitacji wymaga wprowadzenia zmian w 8 paragrafach ustawy o JBR. Kol. J. Sobieszczański podsumowując dyskusję stwierdził, że konieczne jest rozpoznanie statusu projektu ustawy o JBR i przygotowanie w tej sprawie naszej opinii. Zaproponował upoważnienie Prezydium do opracowania opinii w sprawie projektu ustawy na spotkanie w Ministerstwie. Kol. J. Dudek zauważył, że należy rozważyć sens powoływania Rady Ekonomicznej. Kol. K. Siciński poinformował, że projekt powołania Rady Ekonomicznej wyszedł z Ministerstwa Gospodarki i miał na celu stworzenie w JBR namiastki Rady Nadzorczej. Jest on związany z projektem ustawy o innowacyjności.

**Ad p. 5. Omówienie rezultatów WZD KSN NSZZ „S”.** Temat zreferował kol. K. Weiss. Stwierdził, że WZD odbyło się zgodnie z regulaminem. Dyskusja była owocna. Przyjęto 4 uchwały, 1 stanowisko i 1 apel. Podjęto próbę powołania na miejsce zmarłego kol. E. Krauzego kol. A. Paplińskiej jako przewodniczącej Komisji Interwencji. Niestety w głosowaniu nad uchwałą przez bojkot głosowania przez niektórych członków Rady zabrakło quorum i stanowisko Przewodniczącego Komisji Interwencji pozostało nieobsadzone.

**Ad p. 6. Sprawy związane z organizacją seminarium GEW – KSN NSZZ „S”** zreferował kol. R. Mosakowski. Seminarium zostało zaplanowane w dniach 27/28 maja br. w Olsztynie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Planowane jako towarzyszące seminarium na temat procesu bolońskiego prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, bo 26 maja 2005 r. jest Boże Ciało. Postanowiono zaproponować kolegom z Niemiec zmianę terminu seminarium. Obrady będą na terenie Uniwersytetu. Prezydium zaakceptowało propozycje miejsca i orientacyjne terminy seminarium oraz niektóre szczegóły organizacyjne, np. ognisko w drugim dniu obrad.

Tematy seminarium zaproponowane kolegom z GEW:

1. Artystyczne szkolnictwo wyższe w Niemczech.
2. Finansowanie badań naukowych w Niemczech.
3. Problemy pozyskiwania nowych członków związku.
4. Najważniejsze problemy procesu bolońskiego - szanse i zagrożenia dla nauczycieli akademickich.
5. Współpraca naukowa w programach naukowych i projektach w ramach programów unijnych.

Z naszej strony przewidywane są referaty o podobnej tematyce z wyjątkiem punktu 4. Na temat szkolnictwa artystycznego referat przygotowuje kol. J. Jackl. Do pozostałych na razie brak autorów. Kol. J. Sobieszczański zapytał, czy możliwe jest wcześniejsze otrzymanie od strony niemieckiej ich wystąpień na piśmie. Umożliwiło by to ich przetłumaczenie na polski i wydrukowanie dla uczestników seminarium. Kol. W. Pillich stwierdził, że tematyka procesu bolońskiego była omawiana na szkoleniu w GEW i jest na ten temat sporo materiałów. Kol. K. Siciński wyraził zgodę na przygotowanie referatu na temat współpracy naukowej. Przyjęto, że koszty dojazdu, zakwaterowania i żywienia oraz część kosztów organizacyjnych pokrywa-

ją uczestnicy, KSN pokrywa część kosztów organizacyjnych, w tym koszty uczestnictwa gości z Niemiec. Kol. R. Mosakowski poinformował, że jest nadmiernie obciążony pracą związkową, nie będzie się więc mógł zająć organizacją seminarium. Pokierowania pracami organizacyjnymi podjął się kol. T. Kolenda.

**Ad p. 7. Sprawę stanowiska KSN na konferencję EI** zreferował kol. J. Sobieszczański. W Brukseli odbędzie się konferencja zorganizowana przez EI na której mają być omawiane zagadnienia związane z wprowadzeniem procesu bolońskiego. Konferencja ta poprzedza spotkanie Ministrów Edukacji krajów sygnatariuszy procesu bolońskiego. Jeśli mamy jakieś przemyślenia, to jest okazja, aby je przedstawić na konferencji związkowej. W programie są przewidziane oświadczenia ze strony przedstawicieli związków zawodowych uczestniczących w konferencji. Powinno być także zaprezentowane odniesienie się KSN do tej problematyki. Proces boloński ma wpływ na przemiany w polskim szkolnictwie wyższym. Nasza rozmowa może również pomóc nam na sformułowanie zadań dla KSN. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że zainteresowanie procesem bolońskim jest bardzo małe. Strona szwedzka przesłała

cztery pytania ankietowe. Pytania te zostały rozesłane do wszystkich uczelni. Dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Nawet jeśli powstaną jakieś stanowiska ze strony polskiej dotyczące przyszłości szkolnictwa wyższego, to będą one tylko tematami do dyskusji. Kol. J. Sobieszczański stwierdził, że Związkowi. Powinna tym się zająć Rada KSN lub Prezydium po uprzednim przygotowaniu propozycji przez komisję do spraw zagranicznych i osoby dobrze zorientowane w problematyce procesu bolońskiego. Kol. A. Grząślewicz zaproponował, aby skupić się na informacji na temat uprawnień związków zawodowych w krajach zachodnich i ich sposobów oddziaływania na parlamenty w sprawie procesu bolońskiego.

**Ad p. 8. W ramach spraw wniesionych i wolnych wniosków** kol. J. Sobieszczański poinformował, że kol. A. Paplińska została zatrudniona w KSN w wymiarze ½ etatu jako specjalista ds. prawnych. Kol. K. Weiss przypomniał, że zgodnie z regulaminem KSN istnieje możliwość powołania kol. A. Paplińskiej przez Radę KSN na funkcję Przewodniczącego Komisji Interwencyjnej. Na tym zebranie zakończono.

Krzysztof Weiss



## OPINIA KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” O RZĄDOWYM PROJEKCIE USTAWY O WSPIERANIU DZIAŁALNOŚCI INNOWACYJNEJ

Warszawa, 2004.12.16.

**Sejmowe Komisje:**

- Edukacji, Nauki i Młodzieży
- Finansów Publicznych
- Gospodarki

Na nr fax: 0 22 694 14 84

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przekazuje poniżej opinię o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej. Deklarując nasz udział w pracach odpowiedniej podkomisji nadzwyczajnej i zgłaszanie szczegółowych wniosków w trakcie tych prac będziemy wdzięczni za informacje na temat jej posiedzeń.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki  
NSZZ „Solidarność”  
/-/ Janusz Sobieszczański

### Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” z dnia 11.12.2004 r.

#### o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej

1. Przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy rządowy projekt ustawy o wspieraniu działalności innowacyjnej powstał w wyniku dyskusji, której punktem wyjścia było stwierdzenie, że polskie przedsiębiorstwa wykazują jeden z najniższych wskaźników innowacyjności w Europie, przy czym równocześnie gospodarka jako całość wykazuje zdecydowanie za małe zainteresowanie badaniami naukowymi, zmierzającymi do poprawy takiego stanu rzeczy.
2. Przedmiotowy projekt w szczególności:
  - wprowadza częściowo umarzalny kredyt technologiczny jako nowe źródło finansowania działalności innowacyjnej (rozdział 2), a także reguluje powstawanie funduszu tego kredytu (rozdział 3),
  - umożliwia przedsiębiorcom uzyskiwanie korzystnego dla nich z uwagi na zwolnienia podatkowe statusu centrów badawczo-rozwojowych (rozdział 4),
  - a w rozdziale 5 wprowadza szereg zmian w istniejących przepisach, w tym w podatkach, w ustawie o szkolnictwie wyższym i wyższych szkołach zawodowych (przepisy dotyczące akademickich inkubatorów przedsiębiorczości i centrów transferu technologii), a także w istotny sposób rozszerza zadania Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.
3. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, choć nie bez zastrzeżeń, uznaje projekt za pewien krok w pożądanym kierunku, zwłaszcza po usunięciu z niego kontrowersyjnych przepisów nowelizujących ustawę o jednostkach badawczo-rozwojowych.
4. Zastrzeżenia nasze dotyczą następujących kwestii:
  - Uważamy, że w świetle niedostatku środków na finansowanie innowacji w Polsce potrzebny jest znacznie szerszy wachlarz mechanizmów ekonomicznych niż sam kredyt technologiczny wymieniony w ustawie. Np. w przyjętej przez rząd w marcu 2004 r. „Strategii na rzecz zwiększania nakładów na działalność B+R w celu osiągnięcia założeń Stra-

tegi Lizbońskiej” nakładów na określone rodzaje działalności innowacyjnej od podstawy opodatkowania, opóźnienie terminów płatności zobowiązań podatkowych, obciążenie usług naukowo-badawczych tzw. zerową stawką podatku VAT, wdrożenie kapitałów wysokiego ryzyka itp.

- Projekt naszym zdaniem nie jest spójny z rozwiązaniami systemowymi i organizacyjnymi wspomagającymi powiązania sfery B+R z gospodarką, opracowanymi przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Nie uwzględnia takich form jak otoczenia instytucjonalno-naukowego biznesu, jak Centra Zaawansowanych Technologii, Centra oraz Sieci Doskonałości.
  - Uważamy, że charakter zadań wykonywanych dotąd przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości nie pozwala się spodziewać, że w pełni realizuje zadania nałożone dodatkowo przez projekt przedmiotowej ustawy.
  - W świetle prowadzonej w Unii Europejskiej dyskusji na temat roli uczelni dla gospodarki opartej na wiedzy (m. in. takie dokumenty jak „Rola uniwersytetów w Europie wiedzy”) usankcjonowanie w projekcie pewnych formuł dotyczących środowiska akademickiego uznajemy za wysoce nie wystarczające.
5. Reasumując uznajemy projekt za zmierzający we właściwym kierunku, jednakże wysoce skromny merytorycznie w świetle zadań, a także w świetle Strategii Lizbońskiej czy „Projektu założeń polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa”, opracowanego przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Uważamy, że powinien zostać uzupełniony na etapie prac odpowiedniej podkomisji sejmowej o korzystniejsze dla innowacyjności w Polsce rozwiązania. Uważamy również, że powinien być rozpatrywany łącznie lub w korespondencji z przygotowywanym projektem nowelizacji ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”  
/-/ Janusz Sobieszkański



## WALORYZACJA WYNAGRODZEŃ

Protokół ze spotkania w dniu 1 lutego 2005 r. przedstawicieli związków zawodowych, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie waloryzacji wynagrodzeń pracowników szkół wyższych oraz wyższych szkół zawodowych od 1 stycznia 2005 r.

W spotkaniu uczestniczyli — według załączonej listy obecności — przedstawiciele:

- Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki, Krajowej Rady Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”;
- Ministerstwa Zdrowia,
- Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji,
- Ministerstwa Infrastruktury,
- Ministerstwa Obrony Narodowej,
- Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

W trakcie spotkania przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu przedstawili uwarunkowania budżetowe oraz ustalone na ich podstawie projekty rozporządzeń płacowych dla pracowników szkolnictwa wyższego.

Przypomniano, że stopień sfinansowania budżetowego waloryzacji wynagrodzeń (wraz z pochodnymi) wynosi, jak dotychczas 96,1 %. Przedstawiciele organizacji związkowych przyjęli do wiadomości przedstawione projekty rozporządzeń nie zgłaszając do nich uwag.

Przedstawiciele strony związkowej zgłosili następujące postulaty:

1. Z przedstawionych informacji, dotyczących środków przeznaczonych na działalność dydaktyczną w szkołach wyższych, zdaniem strony związkowej nastąpiło kolejne, znaczące zmniejszenie nakładów finansowych. Środki ujęte w budżecie państwa zabezpieczając kalkulacyjnie pokrycie wydatków na wynagrodzenia, spowodują drastyczne obniżenie wydatków, przeznaczanych na cele rzeczowe i majątkowe, co może wpłynąć na niezrealizowanie zapisów zawartych w art. 117 a ustawy o szkolnictwie wyższym. W konsekwencji w uczelniach wystąpią trudności z realizacją wzrostu wynagrodzeń od 1 stycznia 2005 r. (średnio o 3%). Wobec powyższego strona związkowa informuje, że wy-

stąpi do Komisji Trójstronnej o dokonanie analizy zaistniałej sytuacji.

2. Strona związkowa wnioskuje, wzorem lat poprzednich, o przekazanie materiałów dotyczących sposobu naliczenia dotacji przeznaczonych dla uczelni w bieżącym roku, a także wskazanie w kwotach dotacji dydaktycznej kalkulacji środków oraz wysokości środków przeznaczonych na wydatki pozapłacowe.

3. Strona związkowa wnosi, aby w listach kierowanych do rektorów, dotyczących naliczenia dotacji dydaktycznej, wyszczególniona została kwota przeznaczona na podwyżki w ramach 3% wzrostu wynagrodzeń, z jednoczesną informacją o wysokości kwoty zwiększeń, przeznaczonych na wzrost wynagrodzeń.

4. Wzorem lat poprzednich w piśmie do rektorów powinno zostać przywołane uprawnienie związków zawodowych działających w uczelniach w zakresie uzgadniania zasad wzrostu wynagrodzeń.

Przedstawiciele MENiS wskazali, że w ustawie budżetowej na rok 2005 podwyżka wynagrodzeń z tytułu waloryzacji średniorocznym wskaźnikiem wzrostu w państwowej sferze budżetowej nie jest wyodrębniana, stanowiąc element wydatków płacowych kalkulowanych w tej dotacji.

Niezależnie od powyższego KSN NSZZ „Solidarność” oczekuje na pisemną odpowiedź na wystąpienie z października 2004 r. skierowane do Pana Ministra, dotyczące nieprawidłowego przeprowadzenia regulacji płacowej w ramach II i III etapu poprawy wynagrodzeń dla pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Departament Szkolnictwa Wyższego, Z-ca Dyrektora /-/Teresa Bader; Z-ca Dyrektora Departamentu /-/mgr Witold Pakuła; KSN NSZZ „S” /-/Piotr Lewandowski; Federacja ZNP SzWiN – podpis nieczytelny; za KRN ZNP /-/Stanisław Dragan





# PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Wojciech Pillich

## Warunki zatrudniania nauczycieli akademickich według sprawozdania Podkomisji Sejmowej ds. ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Zakończyła pracę Sejmowa Podkomisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2720), poselskiego projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2931) oraz poselskiego projektu ustawy O zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych (druk nr 3359). Podkomisja opublikowała sprawozdanie z datą 15 grudnia 2004 r. [1].

W „Wiadomościach KSN” nr 3-4 z 2004 r. opublikowano zmiany warunków zatrudniania nauczycieli akademickich według projektu opracowanego przez Zespół Prezydenta RP (wersja przekazana Prezydentowi RP) [2]. Obecnie przedstawiono podobne porównanie uprawnień pracowniczych według obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz sprawozdania przedstawionego przez Podkomisję Sejmową ds. ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Równocześnie w nawiasach (jeżeli istnieje różnica) podano treść zapisu w projekcie złożonym w Sejmie przez Prezydenta RP (druk nr 2720). Projekt „prezydencki” w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży został uznany jako podstawowy i jedynie kosmetyczne zmiany udało się do niego wprowadzić podczas prac Podkomisji.

### Zestawienie różnic w pracowniczych uprawnieniach nauczycieli akademickich (NA)

Lp.	Obecna ustawa o szkolnictwie wyższym z 12.09.1990 r.	Sprawozdanie Podkomisji (projekt Zespołu prezydenckiego) ds. prawa o szkolnictwie wyższym z 15.12.2004 r.
1	2	3
1.	Stosunek pracy NA: <b>Mianowanie na czas nieokreślony.</b>	Stosunek pracy NA: <b>umowa o pracę.</b> Art. 109 (wyjątki patrz pkt. 3). Możliwe jest istnienie uczelni bez mianowanych nauczycieli akademickich.
2.	Nie występuje	Stosunek pracy NA na stanowisku profesora wizytującego (osoba będąca pracownikiem innej uczelni, posiadająca stopień naukowy doktora habilitowanego lub tytuł naukowy): umowa o pracę. Art. 106.
3.	Mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego osoby mającej tytuł naukowy następuje <b>na stałe.</b>	Stosunek pracy NA na stanowisku profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego możliwy na podstawie: - <b>umowy o pracę</b> lub - mianowania na czas nieokreślony lub - mianowania na czas <b>określony.</b> Art. 111. Uczelnia, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony na podstawie mianowania, jest jego podstawowym miejscem pracy. Rektor decyduje o formie zatrudnienia.
4.	Na stanowisku adiunkta można zatrudnić osobę, która posiada stopień naukowy. Na stanowisku asystenta można zatrudnić osobę, która posiada tytuł zawodowy magistra lub równorzędny tytuł zawodowy.	Na stanowisku adiunkta może być zatrudniona osoba, która posiada <b>co najmniej</b> stopień naukowy doktora. Na stanowisku asystenta może być zatrudniona osoba, która posiada <b>co najmniej</b> tytuł zawodowy magistra lub tytuł równorzędny. Art. 105.
5.	Okres zatrudnienia asystenta bez doktoratu i adiunkta bez habilitacji określa <b>ustawa.</b>	Okres zatrudnienia asystenta bez doktoratu i adiunkta bez habilitacji, a także warunki <b>skracania</b> i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa <b>statut</b> uczelni. Art. 110.
6.	Tryb postępowania poprzedzającego zatrudnienie NA określa <b>ustawa.</b>	Tryb postępowania poprzedzającego zatrudnienie NA określa <b>statut.</b>

7.	Rozwiązanie stosunku pracy z NA następuje: z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, z <b>końcem roku</b> akademickiego.	Rozwiązanie stosunku pracy z NA: - na umowie o pracę, za wypowiedzeniem wg. Kodeksu pracy z <b>końcem semestru</b> (wg Kodeksu pracy z końcem miesiąca). Art. 118; - mianowanym, za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia z <b>końcem semestru</b> . Art. 113, 115.
8.	Nie występuje.	Rozwiązanie stosunku pracy z NA zatrudnionym na podstawie umowy o pracę: <b>brak kryteriów</b> rozwiązywania umów o pracę.
9.	Rozwiązanie stosunku pracy z NA w przypadku: - <b>zniesienia</b> uczelni lub przekształcenia jej struktury w sposób uniemożliwiający dalsze zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku, w odstępie nie krótszym niż rok. - otrzymania dwukrotnie negatywnej oceny odstępie nie krótszym niż <b>rok</b> .	Rozwiązanie stosunku pracy z NA mianowanym na czas nieokreślony, m.in. w razie: - <b>wszczęcia postępowania</b> w sprawie likwidacji uczelni albo przekształcania jej struktury uniemożliwiającego dalsze zatrudnienie NA. Art. 114; - <b>likwidacji</b> uczelni albo przekształcania jej struktury uniemożliwiającego dalsze zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku. Art. 115; - otrzymania dwukrotnie negatywnej oceny, w odstępie nie krótszym niż <b>rok</b> (sześć miesięcy). Art. 114; - jeżeli okres niezdolności do pracy przekracza okres zasiłkowy, a w przypadku stwierdzenia przez <b>uprawnionego lekarza</b> poprawy stanu zdrowia i możliwości powrotu do pracy, jeżeli okres ten przekracza dwa lata. Art. 114; <b>z innych ważnych przyczyn</b> . Art. 115.
10.		<i>Czy inne ważne przyczyny to takie, które były zapisane we wcześniejszej wersji projektu (z 31.10.2003r.), czyli:</i> <i>wypowiedzenie warunków pracy lub płacy następuje przy zmianach organizacyjnych lub programowych:</i> - <i>zmniejszających obowiązki dydaktyczne pracownika naukowo-dydaktycznego lub dydaktycznego;</i> - <i>powodujących ograniczenie możliwości prowadzenia badań przez pracownika naukowego.</i> <i>Rozwiązanie stosunku pracy następuje przy odmowie przyjęcia zaproponowanych zmienionych warunków płacy lub pracy.</i>
11.	Nie występuje.	<b>Wygaśnięcie z mocy prawa stosunku pracy</b> w podstawowym miejscu pracy w przypadku: - podjęcie przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy u więcej niż jednego dodatkowego pracodawcy lub - rozpoczęcie działalności gospodarczej łącznie z jednym dodatkowym zatrudnieniem w ramach stosunku pracy. Art. 119; upływu okresu mianowania. Art. 117.
12.	Nie występuje.	NA z mocy prawa <b>nie ma uprawnienia do podejmowania dodatkowego zatrudnienia</b> lub prowadzenia działalności gospodarczej w przypadku uzyskania negatywnej oceny dokonanej na podstawie art. 122, do czasu zmiany tej oceny.
13.	Rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim <b>bez wypowiedzenia</b> w przypadku: - jeżeli okres nieobecności przekracza jeden rok, a w razie stwierdzenia przez <b>komisję lekarską</b> do spraw inwalidztwa i zatrudnienia poprawy stanu zdrowia i możliwości powrotu do pracy - jeżeli okres ten przekracza dwa lata; - nieusprawiedliwionego <b>niezgłoszenia</b> się na badanie przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.	Rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim <b>bez wypowiedzenia</b> w przypadku: - trwałej utraty zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku, stwierdzonej orzeczeniem <b>lekarza orzecznika</b> w rozumieniu przepisów o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ( <b>lekarza</b> prowadzącego badania okresowe lub kontrolne), jeżeli nie ma możliwości zatrudnienia pracownika na innym stanowisku, odpowiednim do jego stanu zdrowia i kwalifikacji zawodowych albo gdy nauczyciel odmawia przejścia do takiej pracy; - <b>niedostarczenia</b> w wyznaczonym terminie orzeczenia o zdolności do pracy na zajmowanym stanowisku; - dopuszczenia się plagiatu lub innego oszustwa naukowego. Art. 116.

14.	Poinformowanie rektora o dodatkowym zatrudnieniu w ramach stosunku pracy.	Zawiadomienie rektora o podjętym <b>dodatkowym zatrudnieniu</b> i wymiarze czasu pracy lub prowadzeniu <b>działalności gospodarczej</b> , w terminie siedmiu dni od podjęcia dodatkowego zatrudnienia lub rozpoczęcia działalności gospodarczej. Art. 119.
15.	Roczne pensum nie może wykraczać poza zakres: - od 120 do <b>210 godzin</b> dydaktycznych – dla pracowników naukowo-dydaktycznych; - od 240 do 360 godzin dydaktycznych – dla pracowników dydaktycznych; od 300 do 540 godzin dydaktycznych – dla pracowników dydaktycznych na stanowiskach lektorów i instruktorów lub równorzędnych.	Roczny wymiar zadań dydaktycznych wynosi: - od 120 do <b>240 godzin</b> dydaktycznych– dla pracowników naukowo-dydaktycznych; - od 240 do 360 godzin dydaktycznych – dla pracowników dydaktycznych; - od 300 do 540 godzin dydaktycznych – dla pracowników dydaktycznych zatrudnionych na stanowiskach lektorów i instruktorów lub równorzędnych. Art. 120.
16.	NA posiadający tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego <b>ma prawo</b> do korzystania <b>raz na siedem lat</b> z rocznego urlopu płatnego dla celów naukowych lub artystycznych.	<b>Mianowany NA, nie częściej niż raz na siedem lat</b> (nie częściej niż co siedem lat) zatrudnienia w danej uczelni, może otrzymać płatny urlop dla celów naukowych, w wymiarze do roku. Art. 124.
17.	NA zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, po przepracowaniu co najmniej <b>trzech lat</b> ma prawo do płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, w wymiarze nie przekraczającym <b>jednorazowo jednego roku</b> .	NA zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, po przepracowaniu co najmniej <b>pięciu lat</b> (dwudziestu lat) w uczelni, ma prawo do płatnego urlopu dla poratowania zdrowia, w wymiarze nie przekraczającym <b>jednorazowo sześciu miesięcy</b> , jeżeli stan jego zdrowia wymaga powstrzymania się od pracy w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia. Art. 124.
18.	NA podlegają okresowej ocenie, stosownie do <b>zakresu</b> obowiązków. Oceny nauczyciela akademickiego dokonuje się <b>co cztery lata</b> lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej uczelni. Oceny dokonuje się także przed upływem okresu, na który nauczyciel akademicki został zatrudniony.	NA podlegają okresowej ocenie, w szczególności w zakresie <b>nałego wykonywania</b> obowiązków. Oceny dokonuje podmiot wskazany w statucie, <b>nie rzadziej niż raz na cztery lata</b> lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony. Art. 122. W ocenie NA dotyczącej wypełniania obowiązków dydaktycznych zasięga się opinii studentów.

Aktualne jest pytanie, czy podstawowe zadania uczelni, z których - według projektu - najważniejszymi są (art. 13):

- kształcenie i wychowywanie studentów oraz ich przygotowanie do wykonywania określonych zawodów;
- prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych oraz świadczenie usług badawczych;
- kształcenie i promowanie kadr naukowych;

zostaną zrealizowane na jakościowo wysokim poziomie. Większość innych krajów europejskich dopracowała się odmiennych regulacji prawnych. Także na przykład w zakresie stabilizacji zatrudnienia, która obejmuje od 45 do 90% nauczycieli akademickich w krajach „starej” Unii Europejskiej. W naszym kraju po okresie przejściowym może ją mieć ok. 10% nauczycieli akademickich [2].

Projekt ustawy jest przedmiotem prac sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Środowiska akademickie może jeszcze wpłynąć na jego treść.

#### *Materiały źródłowe*

1. Sprawozdanie Podkomisji Nadzwyczajnej z dnia 15 grudnia 2004 r., do rozpatrzenia projektów ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży.
2. Zmiany warunków zatrudniania nauczycieli akademickich, „Wiadomości KSN”, nr 3-4/ 2004.



**Opinie, stanowiska, oceny „Prawa o szkolnictwie wyższym”  
przyjętego przez Podkomisję Sejmową  
w dn.15.12.2004 r.**

**Jerzy Stanisław Ołędzki**

**Moja bieżąca krótka ocena projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”  
opracowanego przez Podkomisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia przedstawionego  
przez Prezydenta RP projektu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2720)  
oraz poselskiego projektu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym (druk nr 2931)**

Rezultatem pracy Podkomisji jest projekt ustawy, który będzie teraz rozpatrzony przez Sejmową Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Ogólne wrażenie jest takie, że przyjęte rozwiązania dotyczą jedynie „wierzchołków gór lodowych” problemów rzeczywiście występujących, zaś posłowie przygotowali kolejnego „gniotu” legislacyjnego, który jeśli zostanie dociągnięty do finału, na długie lata przekreśli możliwość autentycznej odnowy polskiego systemu szkolnictwa wyższego.

Dzieje się tak zawsze, gdy przyjmowane rozwiązania abstrahują od stosunków międzyludzkich, norm grupowych, typowych konfliktów, systemu podległości i powiązań w funkcjonowaniu wewnątrz-uczelnianej demokracji. Tu już od dawna padały, początkowo nieśmiało, ale w ostatnich latach coraz głośniej i wyraźniej, hasła postulujące zmianę modelu kariery akademickiej, jako podstawy wszelkiej odnowy w środowiskach uczelnianych. Na regulacje dotyczące tej sfery życia akademickiego położono główne akcenty w propozycjach projektu poselskiego. Jednak te właśnie regulacje nie znalazły przełożenia na wyniki głosowań w Podkomisji.

By dochować symbolicznego choćby podkreślenia, że Podkomisja pracowała nad obydwoma projektami, dwie propozycje regulacji zostały przejęte z projektu poselskiego. Są to:

Art. 5, ust. 2a. Uczelnie pełniąc misję odkrywania i przekazywania prawdy poprzez prowadzenie badań i kształcenie studentów stanowią integralną część narodowego systemu edukacji i nauki.

Art. 122, ust. 2a. W ocenie nauczyciela akademickiego dotyczącej wypełniania obowiązków dydaktycznych zasięga się opinii studentów. Zasady zasięgania tych opinii określa statut uczelni.

Obie regulacje zostały wyjęte z kontekstu pewnej spójnej całości i stanowią jedynie przykrywkę dla brutalnej prawdy, że podstawowe założenia i idee projektu poselskiego zostały całkowicie odrzucone.

Przy zatrudnianiu na zasadzie mianowania, powszechnie stosowanym dotąd w państwowych szkołach wyższych w Polsce, wzmocniona jest trwałość zatrudnienia, która polega m.in. na trzymaniu się zamkniętego katalogu przyczyn uzasadniających wypowiedzenie stosunku pracy. Mianowanie w polskim publicznym szkolnictwie wyższym, obejmujące (przy pewnych statutowych ograniczeniach) niemal 80% nauczycieli akademickich, pozwala na dość dobrą realizację zapisów przyjętych w artykule 27 podpisanej przez Polskę Rekomendacji Dotyczącej Statusu Personelu Nauczającego w Szkołach Wyższych (UNESCO 1997). Regulacje przyjętego Projektu w niezbyt odległej perspektywie redukują mianowanie do ok. 15% wszystkich nauczycieli w szkołach wyższych.

Prowadzony przy tej okazji spór o stabilizację w zawodzie nauczyciela akademickiego dotyczy w istocie sporu o ideę dobra wspólnego w szkolnictwie wyższym. Idea ta wprowadzana jest w życie poprzez takie organizowanie szkolnictwa, by można było zapewnić wolność w poszukiwaniu i głoszeniu prawdy. Służy temu szczególnie instytucja „tenure” oraz jej funkcjonalne ekwiwalenty w wielu krajach świata. Wszelkie wysiłki na terenie ponadnarodowym (ostatnio przyjęte **GUIDELINES FOR QUALITY PROVISION IN CROSS-BORDER HIGHER EDUCATION JOINTLY ELABORATED BETWEEN THE OECD AND UNESCO**) zmierzają do umocnienia tego kierunku. Najsilniej przeciwstawia się temu pogląd, że kształcenie na poziomie wyższym jest jedynie elementem rynku usług i najważniejszym jest traktowanie szkoły wyższej jako usługodawcy oferującego pewien produkt na tym rynku. Ceny produktu są regulowane prawami podaży i popytu, zaś załoga usługodawcy jest objęta ogólnymi zasadami rynku pracy. Z ubolewaniem stwierdzam, że w Polsce zwycięża obecnie ten drugi punkt widzenia. Przyjęty za projektem poselskim zapis art. 5 ust.2a jest więc zapisem typowo fasadowym, ukrywającym rzeczywiste intencje legislatorów.

Projekt ustawy nie precyzuje kryteriów rozwiązywania umów o pracę. Rektor będzie więc mógł rozwiązać umowę z każdym pracownikiem (więc i z profesorem, zatrudnionym na podstawie umowy o pracę) pod dowolnym pozorem. W szczególności oceny okresowe pracowników zatrudnionych na podstawie umowy mają w proponowanym projekcie tylko znaczenie informacyjne dla pracodawcy i nie mają żadnego związku z dalszym zatrudnieniem pracownika. Umożliwi to łatwe rozwiązywanie stosunku pracy. Odrzucono nawet tradycyjną zasadę rozwiązywania stosunku pracy z końcem roku akademickiego, wprowadzając trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Zmiany uzasadniane są potrzebą większej swobody w polityce kadrowej i źle funkcjonującym systemem ocen. Duża administracyjna władza rektora, przy ułatwionym rozwiązywaniu stosunku pracy i nadal źle funkcjonującym systemie ocen spowodują, że owa większa swoboda powiększy jedynie obszar władzy autokratycznej. Pozytywne zmiany może przynieść tak naprawdę jedynie dalsza demokratyzacja struktur uczelni. Szkolnictwo, aby było skuteczne, powinno mieć bardzo dobrych menadżerów, lepszych niż ma obecnie. Należy ich szukać w możliwie najszerszym gronie ludzi, a nie - jak do tej pory - w grupie najwyżej utytułowanych.

Typowym przykładem regulacji wnoszącej więcej zamieszania niż ładu jest sprawa odpłatności za studia. Cała regulacja opiera się na definicji mówiącej, że „studia stacjonarne” stanowią formę studiów wyższych, w której program studiów jest realizowany w postaci zajęć dydaktycznych wymagających bezpośredniego udziału nauczy-

cieli akademickich i studentów - w wymiarze określonym standardami kształcenia dla tej formy studiów zaś „studia niestacjonarne” są inną formą studiów niż studia stacjonarne. Tego rodzaju definicja jest nieprecyzyjna, gdyż posługuje się terminem „bezpośredni udział nauczycieli akademickich i studentów w zajęciach dydaktycznych”. Rodzą się pytania:

- czy nauczyciele i studenci powinni przebywać w tym samym pomieszczeniu, budynku, czy na tzw. „terenie uczelni”?
- czy udział w zajęciach polegających na kontakcie nauczyciela i studentów za pomocą internetu - także w prowadzeniu, na przykład, zajęć laboratoryjnych - należy zaliczyć do studiów stacjonarnych?
- jak należy traktować zajęcia, w których tradycyjnie nie było „bezpośredniego udziału nauczycieli akademickich i studentów w zajęciach dydaktycznych”, jak np. projekty przejściowe i prace dyplomowe?

To tylko przykładowe pytania - można ich postawić dużo więcej. Współczesne metody kształcenia wykorzystują w coraz większym stopniu nowe technologie informacyjne, które w oczywisty sposób zastępują infrastrukturę transportu ludzi infrastrukturą telekomunikacyjną. Dotyczy to

również konwencjonalnych metod nauczania „twarzą w twarz” („face to face”). Sprowadzenie studiów, które dotąd przybierały wiele zróżnicowanych form, do dwóch form podstawowych, które dzieli jedynie „wymiar określony standardami kształcenia dla tej formy studiów” daje obszerne pole dla rozwoju wszelkiej patologii w każdej stronie. Standaryzować można przecież tylko zakres wiedzy i umiejętności dla danego poziomu studiów. Standaryzowanie formy jest kierunkiem skrajnie biurokratyzującym organizację studiów i nijak się ma do rozwiązania problemu oceny „produktu” uczelni, tj. oceny wiedzy i umiejętności absolwenta. Ponadto wprowadza to zróżnicowanie statusu studenta - z samego faktu, że jeden student sam płaci za studia (niestacjonarny), a drugi student ma studia bezpłatne (stacjonarny), może wynikać zróżnicowanie ich praw i obowiązków. Próba wprowadzenia odróżniania nauczania stacjonarnego od niestacjonarnego jest z góry skazana na porażkę.

**Rodzi się więc pytanie - czy jesteśmy skazani na kolejne stracone lata w poszukiwaniu właściwej drogi przemian szkolnictwa wyższego w Polsce? Odpowiedź poznamy zapewne w ciągu najbliższych trzech miesięcy.**

/-/

\*\*\*

## **RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO PRZEWODNICZĄCY PROF. JERZY BŁAŻEJEWSKI**

Warszawa, 14 stycznia 2005 r.

### **Uwagi ogólne**

1. Rada uważa, że całe szkolnictwo wyższe w Polsce winno przede wszystkim podlegać ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego, a nie ministrom resortowym. Stąd Rada opowiada się za przyjęciem „Wariantu I” w artykułach: 3, 17, 30, 33, 34, 35, 79, 111 i 163.

2. Skoro stopień doktora habilitowanego jest podstawą zatrudnienia na stanowiskach profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego, właściwe jest odniesienie się do tego stopnia lub uprawnień z nim związanych w definicji „uczelni akademickiej” (art. 1 ust. 1 pkt 13), nazwach uczelni (art. 4) oraz w określeniu autonomiczności (an. 52 ust. 2 i art. 54 ust. 4).

3. W polskiej tradycji akademickiej ugruntowane jest pojęcie wydziału a nie podstawowej jednostki organizacyjnej. Stąd Rada uważa, że zapisy w tekście projektu ustawy odwołujące się do „podstawowej jednostki organizacyjnej” winny być zastąpione zapisami „wydział lub inna podstawowa jednostka organizacyjna” (Rada wyraźnie opowiedziała się za takimi zapisami opiniując wcześniej projekt ustawy). Proponuje się w związku z tym zmienić zapis art. 3 ust. 21 (tekst poniżej). Rada uważa, że w tym duchu winny być przeredagowane art. 63 i 64, tak aby uwypuklały wydział jako uznaną podstawową jednostkę organizacyjną z odpowiednimi kompetencjami akademickimi i naukowymi.

4. Zapisy w projekcie ustawy regulują polskie nazwy uczelni publicznych (art. 4, art. 17) oraz niepublicznych (art. 18). Nazwy obcojęzyczne (najczęściej angielskie) nie są regulowane. W wielu przypadkach są one dowolnie tłumaczone nadużywając słowa „university”. Winno się nazwy te również regulować dla zachowania przejrzystości naszego systemu szkolnictwa wyższego (winny być ogólne reguły tworzenia nazw obcojęzycznych). To samo dotyczy

nazw obcojęzycznych tytułów zawodowych czy nadanych stopni naukowych.

5. Rada stoi na stanowisku, że kompetencje instytucji działających w obszarze szkolnictwa wyższego winny być przejrzyste i rozdzielone tak, aby każda z nich była odpowiedzialna za konkretne sprawy. Postępując w tym duchu, celowe jest, aby Rada Główna Szkolnictwa Wyższego była odpowiedzialna za standardy kształcenia (stąd proponowana zmiana art. 10 ust. 3), a Państwowa Komisja Akredytacyjna za realizację kształcenia w uczelniach (plany, programy studiów w różnych formach).

6. Rada stoi na stanowisku, że tak jak członkostwa w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego nie można łączyć z członkostwem w Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (art. 44 ust. 7), tak odnośnie do Państwowej Komisji akredytacyjnej powinny być podobne ograniczenia. W projekcie ustawy takich zapisów brak.

7. Rada od dawna postulowała (stanowisko nr 6/2003 RG z dn. 17.04.2003 r.), aby uczelnie mogły, w oparciu o część funduszu świadczeń socjalnych, tworzyć pracownice programy emerytalne. Odpowiedni zapis jest proponowany w rozszerzonym art. 146 ust. 1.

8. Zapisy art. 147 znajdują się w innych miejscach projektu ustawy - między innymi w art. 3 ust. 1 pkt 7 i 8 oraz art. 9 pkt 1 i 2, stąd można go - bez uszczerbku dla aktu prawnego - usunąć.

9. Odnośnie do studiów doktoranckich (trzeciego stopnia) winny obowiązywać identyczne kryteria w uczelniach i instytucjach kształcących na tym poziomie. Kształcenie w tym zakresie powinno podlegać ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego.

10. Cały art. 238 powinien zostać przeanalizowany pod kątem nie działania prawa wstecz. Poza tym oba sektory

szkolnictwa wyższego - publiczny i niepubliczny - winny być identycznie traktowane (w sensie dostosowania się do zapisów ustawy).

11. Rada stoi na stanowisku, iż należy rozdzielić fundusze pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. Jednocześnie zwraca uwagę, że zapisy dotyczące pomocy materialnej dla studentów winny być ponownie przedyskutowane z uwzględnieniem obserwacji i doświadczeń zebranych przez MENiS, PSRP, a także uczelnie.

12. Rada stoi na stanowisku, że konieczny jest udział studentów w pracach Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Postępując w tym duchu proponujemy rozszerzenie zapisu art. 47 ust. 3 pkt 4 i ewentualne zmiany innych zapisów w rozdziale dotyczącym Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

#### Uwagi i pytania szczegółowe

1. Dla przejrzystości ustawy możnaby art. 13 przenieść przed art. 6.

2. Kwota 500 tys. złotych, o której mowa w art. 18 ust. 2 projektu ustawy, mogłaby być wyrażona w relacji do minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego, określonej na podstawie art. 141 ust. 1.

3. Wyraz „umocowanych” w art. 18 ust. 3 b pkt 5 jest niefortunny i niezrozumiały.

4. Treść ust. 6 pokrywa się z treścią ust. 7 w art. 18, stąd ostatni ustęp można usunąć. W art. 18 ust. 8 odniesienie (na końcu) do ust. 4 i 5 jest chyba niewłaściwe.

5. Nie jest precyzyjne określenie „rejestr jest jawny” (art. 26 ust. 4). Na czym jawność w tym przypadku miałaby polegać?

6. Niezrozumiały jest zapis art. 34 ust. 7.

7. Słowo „przewodniczący” w art. 49a ust. 4 i 5 powinno rozpoczynać się z małej litery.

8. Wymagania określone w art. 104 odnośnie do kandydata na dyrektora biblioteki w uczelni akademickiej nijak się mają do tytułu profesora. Wymóg posiadania stopnia naukowego zamiast tytułu profesora jest wystarczający.

9. Zakres otrzymywania przez uczelnie niepubliczne dotacji z budżetu państwa jest w art. 87 ust. 6 pkt 2 określony niewłaściwie - chyba powinno być odwołanie do ust. 1 pkt 1, 4, 9 i 10 tego artykułu.

10. Czy w art. 125 ust. 2 prawidłowo jest cytowany art. 127 ust. 2?

11. Proponuje się skreślić art. 147, ponieważ odpowiednie definicje zostały podane wcześniej.

12. Co należy rozumieć pod zapisem art. 157 ust. 7? Powinno zostać zdefiniowane, co rozumie się pod stwierdzeniem „wyniki postępowania rekrutacyjnego są jawne”.

13. W art. 165a nie ma ustępów, stąd niepełne jest odwołanie do ust. 5 na końcu zapisu.

14. Art. 168 należałoby uzupełnić o „wybitne osiągnięcia artystyczne” - zgodnie z proponowanym art. 161 ust. 1 pkt 4a.

15. Przywoływanie w art. 179 ust. 2 przepisów art. 157 ust. 2, 3 i 6-8 oraz art. 158 może być opatrzenie interpretowane. Czy nie należałoby sprecyzować spraw dotyczących naboru i przyjęcia na studia doktoranckie oddzielnie?

/-/

\*\*\*

## SENAT UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

### Uchwała nr 3/2005 podjęta na posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2005 r. w sprawie projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Zapoznawszy się z przyjętym przez Podkomisję Nadzwyczajną Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” w wersji z dnia 15 grudnia 2004 r., zwanym dalej Projektem, Senat wyraża opinię, iż Projekt jest ważną inicjatywą mającą na celu modernizację rozwiązań prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce, a także może sprzyjać integracji polskiego szkolnictwa wyższego ze szkolnictwem krajów Unii Europejskiej w ramach procesu bolońskiego. Jednocześnie Senat uważa, że pewne kwestie wymagają starannego rozważenia i przedkłada propozycje zmian dotyczące następujących zagadnień:

1. Senat postuluje, aby uczelnie wyróżnione na podstawie wysokich standardów dydaktyki i badań miały ustawowo zapewnioną autonomię w zakresie określania programów studiów, w tym także tworzenia nowych kierunków i form studiowania. Senat postuluje precyzyjniejsze zdefiniowanie pojęć dotyczących studiów oraz zapewnienie udziału jednostek prowadzących kierunki studiów w ustalaniu standardów nauczania i wprowadzenia mechanizmów modernizacji tych standardów. Szczegółowe propozycje zmian w tych kwestiach zawarte są w ZAŁĄCZNIKU NR 1 do uchwały.

2. Senat zwraca uwagę, że w Projekcie zaproponowano zwiększenie obowiązków nauczycieli akademickich. Dostrzegając w szczególności potrzebę ograniczania niekorzystnego zjawiska jednoczesnego zatrudnienia nauczycie-

li akademickich w wielu miejscach pracy, Senat proponuje jednak pewne modyfikacje projektowanych uregulowań w tym zakresie. Szczegółowe propozycje zmian odnoszących się do tej grupy problemów zawarte są w ZAŁĄCZNIKU NR 2 do uchwały.

3. W toku opiniowania Projektu przez Senat dostrzeżono również pewne niedoskonałości merytoryczne oraz uchybienia zasadom prawidłowej legislacji. Spostrzeżone usterki wyliczono w ZAŁĄCZNIKU NR 3 do uchwały. Senat wyraża nadzieję, że przedstawione tam uwagi będą przydatne w dalszych pracach legislacyjnych. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego wyraża nadzieję, że niezwłocznie po uchwaleniu ustawy zostaną podjęte prace nad harmonizacją prawa dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego, obejmującego prawo o szkolnictwie wyższym i ustawy o Polskiej Akademii Nauk, o stopniach i tytule naukowym oraz o finansowaniu badań naukowych. Prace te powinny być poprzedzone szeroką dyskusją oraz przygotowaniem dokumentów programowych będących podstawą nowych legislacji, odpowiadających na wyzwania, wobec których stoimy.

UWAGA: Proponowana nazwa ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” jest nieadekwatna do treści ustawy – ustawa nie wyczerpuje bowiem całości problemów związanych ze szkolnictwem wyższym, a liczba delegacji dla ministra i odesłań do statutu Senatu nie uzasadnia proponowanej nazwy.

Rektor Prof. dr hab. Zdzisław Latajka

\*\*\*

**Uchwała nr 274 z dnia 12 stycznia 2005 r.  
w sprawie projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”**

Po zapoznaniu się z przyjętym przez Podkomisję nadzwyczajną Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży projektem ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” w wersji z dnia 15 grudnia 2004 r., zwanym dalej Projektem, Senat UW podtrzymuje opinię wyrażoną w Uchwale nr 163 Senatu UW z dnia 17 grudnia 2003 r., iż jest on ważną inicjatywą mającą na celu modernizację rozwiązań prawnych w zakresie szkolnictwa wyższego w Polsce, a także może sprzyjać realizacji procesu bolońskiego. Jednocześnie Senat UW postuluje ponowne rozważenie niżej podniesionych kwestii i w załączniku przedkłada Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży propozycje konkretnych zmian:

1. Senat UW przypomina, że zasada autonomii, towarzysząca uniwersytetom od początków ich istnienia, stanowi podstawową wartość i zasadę funkcjonowania wyższych uczelni. Daje temu dzisiaj wyraz art. 70 ust. 5 Konstytucji RP. W związku z tym Senat UW uważa, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym powinna określać nie tylko ustawowy zakres tej autonomii, ale przede wszystkim ustalać system jej gwarantowania. Główne zasady tej autonomii określa Wielka Karta Uniwersytetów podpisana w Bolonii w 1988 roku i jako podstawowe wymienia wolność nauczania i wolność prowadzenia badań naukowych. W celu zatem lepszej realizacji postanowień art. 70 ust. 5 Konstytucji RP, jak również postanowień Wielkiej Karty Uniwersytetów, Senat UW proponuje wprowadzenie kilku zmian do przedstawionego projektu, mających na celu zapewnienie wyższym uczelniom - stosownie do ich potencjału naukowo-dydaktycznego - koniecznej swobody w kształtowaniu programów i form kształcenia. Senat uważa, iż może się to przyczynić także do lepszego wdrażania przez polskie uczelnie postanowień i intencji Deklaracji Bolońskiej.

Niezbędne jest zdefiniowanie pojęcia standardów kształcenia w taki sposób, by dawało to uczelni możliwość swobodnego określenia sposobów ich realizacji i włączenia środowiska akademickiego w proces ich tworzenia. Nie narusza to uprawnień kontrolnych ministra, gdyż w przypadku uczelni nie spełniających warunków określonych w art. 52 ust. 2 i 54 ust. 4 Projektu, ostatecznie sposoby realizacji standardów zatwierdza minister, wyrażając zgodę na uruchomienie kierunku, a w przypadku pozostałych szkół sposób realizacji standardów bada PKA i przedstawia ministrowi wnioski w tych sprawach.

Konieczne jest przyznanie uczelniom, spełniającym określone warunki wskazane w ustawie o szkolnictwie wyższym oraz w ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych, możliwości swobodnego uruchomienia nowych kierunków studiów, makrokierunków lub studiów między kierunkowych oraz prowadzenia istniejących kierunków studiów nie według obowiązujących standardów ministerialnych, tak by mogły one przy wykorzystaniu całego swego potencjału naukowo-dydaktycznego inicjować nowe rozwiązania w zakresie kształcenia i skutecznie konkurować z uczelniami innych krajów.

Ponadto wskazane jest, w celu lepszego wdrażania postanowień Deklaracji Bolońskiej, stwarzanie przesłanek ułatwiających mobilność studentów, wprowadzanie systemu punktów zaliczeniowych, rozwijanie systemów oceniania jakości kształcenia oraz wprowadzenie dwóch stopni studiów.

2. Senat UW dostrzega potrzebę zwiększenia udziału studentów i doktorantów w zarządzaniu uczelniami, w szczególności w sprawach dotyczących zapewniania jakości nauczania. Postuluje podwyższenie ich udziału w organach kolegialnych, sprecyzowanie kompetencji prorektora ds. studenckich oraz zasad udziału przedstawicieli studentów i doktorantów w jego wyborze.

3. Senat UW zwraca uwagę, iż Projekt posiada pewne wady prawne, które mogą budzić zastrzeżenia o charakterze konstytucyjnym. Dotyczy to w szczególności braku w wielu przypadkach wytycznych co do treści aktów wykonawczych, co narusza art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

4. Senat UW zwraca uwagę, że instytucja kanclerza wprowadzona w Projekcie nie jest znana polskiej tradycji uczelni akademickich, a jej ustanowienie może sugerować zmianę zasad zarządzania tymi uczelniami. Senat opowiada się za utrzymaniem dotychczasowych rozwiązań prawnych i terminologii w odniesieniu do dyrektora administracyjnego uczelni.

5. Senat UW wyraża nadzieję, że niezwłocznie po uchwaleniu ustawy o szkolnictwie wyższym zostaną podjęte prace nad harmonizacją prawa dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego, obejmujące ustawy o Polskiej Akademii Nauk, o tytule naukowym i stopniach naukowych, o finansowaniu badań naukowych. Prace te powinny zapoczątkować szeroka dyskusja społeczna oraz przygotowanie dokumentów programowych będących podstawą nowych uregulowań.

Przewodniczący Senatowi Uniwersytetu Warszawskiego  
Rektor Prof. dr hab. Piotr Węgleński

\*\*\*

**SYGNATARIUSZE „LISTU PIĘĆDZIESIĘCIU”**

Warszawa, 15 stycznia 2005 r.

Pan Poseł dr Ryszard Hayn,  
Przewodniczący Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

Szanowny Panie Pośle,

Bardzo dziękujemy za umożliwienie sygnatariuszom „Listu Pięćdziesięciu” ustosunkowania się do projektu „Prawa o Szkolnictwie Wyższym”. Mimo krótkiego czasu konsultacji przypadającego na okres ferii akademickich przyniosła ona bogaty plon w postaci około 100 poprawek. W debatę były zaangażowane osoby z wielu uczelni, a senaty Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwer-

sytetu Wrocławskiego podjęły uchwały zawierające zarówno ogólne refleksje o projekcie jak też szczegółowe poprawki. Mamy nadzieję, że Posłowie zechcą uwzględnić głosy pochodzące z czołowych polskich uczelni. Uwagi zawarte w uchwałach obu senatów wyczerpują w zasadzie szczegółowe poprawki zgłaszane przez sygnatariuszy Listu 50. Nie powtarzamy ich więc, poprzestając na

uzupełnieniu o kilka kwestii dot. studiów doktoranckich, które, jak się wydaje, uszły uwadze w pracach nad projektem i w debacie. Zakładamy, że sprawy pomocy socjalnej dla studentów będą jeszcze odrębnie dyskutowane. Dekla-

rujemy gotowość dalszego udziału w pracach nad ostatecznym kształtem ustawy.

Z wyrazami poważania,  
Janusz Grzelak, Stefan Jackowski, Leszek Pacholski

\*\*\*

**JULIAN FERCH**  
**POLSKIE TOWARZYSTWO BIBLIOLOGICZNE,**  
**ODDZ. WE WROCŁAWIU**

**Propozycje zmian w artykułach dotyczących bibliotek uczelnianych  
w projekcie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”  
(zmiany zaznaczono czcionką pogrubioną – oprócz art. 141)**

**Art. 57.**

6. W posiedzeniach senatu uczelni publicznej uczestniczą, z głosem doradczym, dyrektor administracyjny, kwestor i **dyrektor biblioteki głównej** oraz przedstawiciele związków zawodowych działających w tej uczelni, po jednym z każdego związku.

Uzasadnienie:

Biblioteka powinna być – ze względu na jej rolę w działalności dydaktycznej i naukowej uczelni - zaliczona do podstawowych jednostek organizacyjnych tejże uczelni, a więc traktowana na równi z wydziałem. Sprawy biblioteczne powinny być rozpatrywane przez senat, co wymaga obecności dyrektora. Wprawdzie statut może przyznać senatowi możliwość zapraszania na posiedzenie osób spoza jego składu, ale art. 57 tego nie gwarantuje – a taka gwarancja powinna być.

**Art. 82.**

1. W uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka **główna**. Organizację i funkcjonowanie systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni, w tym zasady korzystania z niego przez osoby niebędące pracownikami, doktorantami lub studentami uczelni, określa statut.

2. W uczelni akademickiej działa rada biblioteczna jako organ opiniodawczy rektora. Skład i kompetencje rady bibliotecznej oraz tryb jej powoływania określa statut uczelni.

3. Dyrektora biblioteki zatrudnia rektor po zasięgnięciu opinii **rady bibliotecznej** i senatu lub innego najwyższego organu kolegiального uczelni. W uczelni akademickiej dyrektorem biblioteki może być osoba posiadająca uprawnienia do zajmowania stanowisk wymienionych w art. **101 ust. 3** lub tytuł naukowy.

Uzasadnienie:

1. System biblioteczno-informacyjny składa się z szeregu bibliotek; ta, która stanowi jego podstawę, powinna być wyróżniona jako **główna**. Ona powinna koordynować działalność systemu, na jej czele stoi dyrektor.

2. Radę biblioteczną wymieniono w ustępie drugim, by móc się na nią powołać w ust. 3.

3. Rada biblioteczna, obejmująca pracowników naukowych zainteresowanych sprawami bibliotecznymi i bibliotekarzy, lepiej może ocenić kandydata (kandydatów) na stanowisko dyrektora, niż senat. Senat jest w tym zakresie mało zorientowany. – Art. 104 zmieniono na 101 ust.3, gdyż art. 104 został skreślony.

**Art. 99 bez zmian.**

**Art. 101.**

**3. Dyplomowani pracownicy biblioteczni oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej zatrudniani są na stanowiskach:**

**1) starszego kustosa dyplomowanego, starszego dokumentalisty dyplomowanego;**

**2) kustosa dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego;**

Uzasadnienie:

W bibliotece nie istnieją dwa odrębne zakresy działania, które mogłyby być przydzielone – jeden dyplomowanym pracownikom bibliotecznym i informacyjnym, drugi – pozostałym (dlatego nie można było podać zakresu obowiązków pracowników dyplomowanych w art. 102 niniejszego projektu). Jedynie rozporządzenie Rady Ministrów z 22.04.1967 (Dz.U. nr 14 poz.63) postawiło bibliotekarzom dyplomowanym zadania odrębne (naukowe, dydaktyczne i organizacyjne), ale to rozwiązanie okazało się nierealne i zostało uchylone. Pracownicy dyplomowani i „zwykli” robią to samo – z tym, że dyplomowanym przydziela się (nie zawsze zresztą) prace trudniejsze, wymagające wyższego poziomu kompetencji i sprawności zawodowej. Ale takie prace wykonują też i pracownicy, którzy - choć sprawni i kompetentni - ale nie przystąpili do egzaminu dyplomowego.

zupełnie bezsensowna jest czterostopniowa hierarchia stanowisk pracowników dyplomowanych, bo zakłada ona, że do tej grupy zawodowej wejść mogą ludzie o krótkim stażu pracy, którzy nie robią i nie mogą robić niczego innego, niż ich rówieśnicy bez dyplomu, od których różni ich tylko zdany egzamin, krótszy czas pracy, dłuższy urlop i znacznie wyższa pensja. Również praca naukowa nie jest czynnikiem wyróżniającym bibliotekarzy dyplomowanych – prace naukowe prowadzą w bibliotekach uczelnianych ci pracownicy, którzy mają takie skłonności, niezależnie od tego, czy są pracownikami dyplomowanymi, czy nie.

Skoro w bibliotece uczelnianej nie ma odrębnego zakresu obowiązków dla bibliotekarzy dyplomowanych, powinni oni - jako pracownicy cechujący się najwyższym poziomem kompetencji i wykonujący zadania wymagające myślenia kreatywnego - zajmować w bibliotecznej hierarchii zawodowej miejsca najwyższe (powyżej kustosa) i mogą być włączeni



do grona nauczycieli akademickich, ale nie powinni tworzyć hierarchii odrębnej.

**Art. 102.**

**5. Stanowiska pracy, na których zatrudniani są dyplomowani pracownicy biblioteczni oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej, ustala rektor na wniosek dyrektora biblioteki głównej po zasięgnięciu opinii rady bibliotecznej.**

Uzasadnienie:

Art. 102 wylicza zakresy obowiązków poszczególnych grup nauczycieli akademickich. Dyplomowani pracownicy biblioteczni i informacyjni takiego odrębnego zakresu obowiązków nie mają, wyróżnia ich bowiem nie przedmiot wykonywanych obowiązków, lecz ich poziom. Dlatego ust. 5 musi różnić się swą formą i treścią od ustępów 1-2 i 4 artykułu 102. Jest on w tym artykule niezbędny, gdyż wypełnia lukę, jaką jest zupełny brak (zarówno w art. 102, jak i w ogóle w ustawie) określenia obowiązków dyplomowanych bibliotekarzy i pracowników dokumentacji i informacji naukowej jako osobnej kategorii nauczycieli akademickich. - Ust. 5 odbija od pozostałych ustępów tego artykułu szczegółowością i zejściem na poziom uczelni, ale nie jest on pod tym względem w projekcie unikalny (por. np. art. 112, w którym występuje i minister, i rektor, i szczegółowa kwestia opłaty za legitymację).

**Art. 104 skreślony.**

Uzasadnienie:

Nie ma potrzeby osobnego artykułu, skoro stanowiska, na których zatrudnia się nauczycieli akademickich, podane są w artykule 101.

**Art. 105.**

**8. Na stanowiskach dyplomowanych pracowników bibliotecznych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej o których mowa w art. 101 ust.3, mogą być zatrudnione osoby posiadające co najmniej tytuł zawodowy magistra lub tytuł równorzędny.**

Uzasadnienie:

Ten ustęp wprowadzono, by dyplomowani pracownicy biblioteczni oraz dokumentacji i informacji naukowej, skoro są nauczycielami akademickimi, traktowani byli w ustawie tak samo, jak inne kategorie nauczycieli akademickich, a nie jako sztuczny dodatek.

**Art. 108.**

Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego określi, w drodze rozporządzenia:

1) warunki, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, oraz **warunki uzyskiwania** zwolnienia z postępowania kwalifikacyjnego;

2) szczegółowe zasady, formę i tryb postępowania kwalifikacyjnego **stanowiącego podstawę do przyznawania** uprawnień bibliotekarza dyplomowanego oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej,

3) szczegółowe zasady awansowania dyplomowanego bibliotekarza oraz dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.

Uzasadnienie:

Skreślono szczegółowe informacje o tym, co ma być uwzględnione w rozporządzeniu, gdyż przymiotnik „szczegółowe” w ustępach 2-3 wystarczy. Jest przecież oczywiste, że np. staż pracy kandydata lub zasady funkcjonowania komisji egzaminacyjnej w rozporządzeniu być muszą, nie trzeba mówić o tym w ustawie!

**Art. 141.**

**1. Warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń [...] określi w drodze rozporządzenia minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy, ustalając:**

**1) wysokość minimalnej i maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia tak, aby [...] nie była niższa:**

a) w grupie stanowisk profesorów - od 391,8%,

b) w grupie stanowisk docentów, adiunktów i starszych wykładowców, starszych kustoszy dyplomowanych, starszych dokumentalistów dyplomowanych, kustoszy dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych - od 261,2%,

c) w grupie stanowisk asystentów, wykładowców, lektorów, instruktorów, - od 130,6%.

Uzasadnienie:

W projekcie pominięto – pewnie przez przeoczenie – kustoszy i dokumentalistów dyplomowanych.

**Art. 224 a** (dodany, wzięty z projektu poselskiego).

**W ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz.U. Nr 85, poz.539) w art. 29:**

**1. po ust.3 dodaje się ust.3a następującej treści: „Stanowiska pracowników bibliotecznych w uczelniach określa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym oraz rozporządzenie ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego”,**

**2. po ust.4 dodaje się ust.4a następującej treści: „Wymagania kwalifikacyjne, jakie spełniać powinni pracownicy biblioteczni w wyższych uczelniach, określa minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego w drodze rozporządzenia”.**

Uzasadnienie:

Powyższe ustalenia nie całkiem odpowiadają Ustawie o bibliotekach z 1997 r.

/-/

\*\*\*

## PREZYDIUM KONFERENCJI REKTORÓW UCZELNI NIEPAŃSTWOWYCH

**Uchwała Prezydium KRUN w sprawie projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, stanowiącego załącznik do sprawozdania Podkomisji z dnia 15 grudnia 2004 roku**

Podkomisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, poselskiego projektu

ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” oraz ustawy o wyższych szkołach zawodowych, przedstawiła tekst jednolity projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym

(przesłany przy piśmie Przewodniczącego Ryszarda Hayna z dnia 15 grudnia 2004 roku).

Prezydium Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Podkomisji i projektem ustawy, w dniu 13 stycznia 2005 roku podjęło uchwałę następującej treści:

W procesie przygotowywania projektu ustawy o szkolnictwie wyższym przez zespół powołany przez Prezydenta RP oraz w trakcie prac Podkomisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP Projektu ustawy: Prawo o szkolnictwie wyższym, KRUN zgłosiła szereg uwag. Większość tych uwag została przyjęta przez Zespół Prezydencki, a w późniejszej fazie prac przez Podkomisję Sejmową. Do pozytywnych rozwiązań ustawy Prezydium KRUN zalicza między innymi:

- scalenie ustaw o szkolnictwie wyższym i wyższych szkołach zawodowych;
- postęp w dziedzinie pomocy materialnej dla studentów;
- pewne uelastycznienie spraw związanych ze stosunkiem pracy nauczycieli akademickich.

W dotychczasowych pracach legislacyjnych nie zostały uwzględnione postulaty KRUN dotyczące następujących zagadnień:

1. Szkoły niepaństwowe w przyjętym rozwiązaniu zostały zaliczone do sektora niepublicznego (prywatnego). W rozwiązaniach ustawy nie rozwiązano jednak problemu własności uczelni prywatnej.
2. W ustawie nie stworzono możliwości prywatyzacji uczelni państwowych lub ich części, a zagadnienie to może okazać się bardzo ważnym wobec istniejących trudności budżetowych, a także z punktu widzenia efektywności i racjonalności działania szkolnictwa wyższego.
3. W ustawie dzieli się uczelnie prowadzące studia magisterskie na uczelnie akademickie i uczelnie zawodowe ze szkodą dla uczelni sektora prywatnego, ponieważ wszystkie uczelnie państwowe (poza zawodowymi) mają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora. Jest to sprzeczne z postanowieniami procesu bolońskiego. W ten sposób dyskryminuje się uczelnie niepaństwowe.
4. Określone w art. 4 ustawy warunki nazewnictwa uczelni, uniemożliwiają uczelniom niepublicznym zostania akademiami czy przyjęcie innej nazwy poza istniejącą nazwą „wyższa szkoła ...”.
5. Ustawa nie wprowadza pojęcia „bonu edukacyjnego” dla studentów studiów dziennych, co stawia uczelnie niepaństwowe na przegranej pozycji. W tej sytuacji kandydaci na studia dzienne będą wybierali uczelnie państwowe, gdzie studia dzienne są bezpłatne.
6. Zdecydowany sprzeciw budzi zapis ust. I art. 119, ze względu na jego rażącą niezgodność z art. 65 i 73 Konstytucji RP.
7. Nie do przyjęcia jest zapis art. 119a, którego postanowienia wymierzone są przeciwko uczelniom niepaństwowym, państwowym szkołom zawodowym, a także akademickim uczelniom państwowym, które są zlokalizowane poza tradycyjnymi ośrodkami naukowymi. Z zapisu art. 119a wynika, że nauczyciel akademicki w ramach dodatkowego zatrudnienia mógłby prowadzić jedynie za-

jęcia dydaktyczne i podwyższać swoje kwalifikacje. Nie mógłby prowadzić działalności naukowej i wykonywać prac organizacyjnych, a więc nie mógłby pełnić funkcji rektora, prorektora, dziekana, prodziekana, kierownika katedry, a także nie mógłby być członkiem rady wydziału czy senatu. W wielu wypadkach uczelnie niepaństwowe nie byłyby w stanie powołać organów jednoosobowych i kolegialnych. Zaproponowana wersja art. 119a ma charakter niekonstytucyjny, gdyż podstawowe prawa pracownicze mogą zostać ograniczone tylko w drodze ustaw, a nie delegowanych do statutów praw dla pracodawcy. Wprowadzenie założenia, że uczelnie konkurują między sobą tak jak podmioty gospodarcze jest błędne, ponieważ uczelnie państwowe i niepaństwowe pełnią ważne funkcje publiczne i łącznie tworzą system edukacji na poziomie wyższym, który powinien być określany przez władze państwowe przy zachowaniu autonomii uczelni. Wprowadzenie przepisów o konkurencji uczelni państwowych i niepaństwowych jest niedopuszczalne, ponieważ uczelnie niepaństwowe są jednostkami słabszymi ze względu na system ich finansowania oraz tradycje uczelni. Na rozwój uczelni państwowych przeznaczano przez wiele dziesięcioleci, a nawet przez kilkadziesiąt lat, fundusze pochodzące od podatników. Najstarsze uczelnie niepaństwowe funkcjonują zaledwie 14 lat i powstały ze skromnych środków przy wykorzystaniu daleko idącej inwencji założycieli i kierownictw uczelni. Uczelnie niepaństwowe powstawały bez udziału środków publicznych. Art. 119a należy wykreślić.

Wprowadzenie do projektu ustawy poprawek omówionych w niniejszej uchwale doprowadziłoby w znacznym stopniu do wyeliminowania różnic w warunkach funkcjonowania sektorów, bowiem obecne zapisy ustawy w wymienionych dziedzinach prowadzą do umocnienia sektora państwowego i degradacji uczelni niepaństwowych.

W latach 1990-2004 liczba studentów w Polsce wzrosła ponad 4,5-krotnie przy niewielkim wzroście liczby nauczycieli akademickich. W celu realizacji zadań dydaktycznych, przy zachowaniu ukształtowanej w okresie transformacji mapy przestrzennej szkolnictwa wyższego, praca części nauczycieli akademickich na jednym dodatkowym etacie jest wręcz konieczna i potrzebna ze względów społecznych. Uczelnie niepaństwowe w tak krótkim czasie nie mogły wykształcić kadry naukowej między innymi ze względu na brak uprawnień do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego, poza nielicznymi wyjątkami.

W związku z powyższym Prezydium KRUN proponuje nadać poniższym artykułom następujące brzmienie: Art. 3. Ust. I pkt. 3, zamiast średnika wprowadzić przecinek dopisując: „stanowiącą własność założyciela”.

Art. 3. Ust. I pkt. 13, nowa redakcja: uczelnia akademicka - „uczelnie, której przynajmniej jedna jednostka organizacyjna posiada uprawnienie do nadania tytułu zawodowego magistra”.

Art. 3. Ust. I pkt. 15, nowa redakcja: uczelnia zawodowa - „uczelnie prowadzące studia licencjackie, inżynierskie lub równorzędne”.

Art. 24. Ust. 2, nowa redakcja: „Majątek uczelni niepublicznej, pozostały po zaspokojeniu wierzycieli, pozostaje własnością założyciela”.

Art. 85. Ust. 2, w miejsce dotychczasowego: „Jeżeli majątek uczelni przechodzi w drodze spadkobrania lub darowizny na następców prawnych założyciela lub inne osoby, które kontynuują dotychczasową działalność uczelni, podlegają one zwolnieniu od podatku od spadków i darowizn”.

Art. 119. Ust. 1, nowa redakcja: „nauczyciel akademicki może podjąć dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy bez zgody rektora u jednego dodatkowego pracodawcy lub prowadzić działalność gospodarczą”.

Art. 119. Ust. 2, należy wykreślić [uzasadnienie: jeżeli nauczyciel akademicki nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w konkretnej uczelni, to powinno to wywierać wpływ na trwanie stosunku pracy u tego pracodawcy, który go zatrudnia.]

Art. 119a, należy wykreślić.

/-/

\*\*\*

## ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ W KRAKOWIE

Kraków, 7.01.2005 r.

**Pan Marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, Warszawa**

Dotyczy: projektu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym

Spółeczność Związku Nauczycielstwa Polskiego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pragnie poinformować Pana Marszałka, że przygotowany przez Podkomisję Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży projekt ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym - jest naszym zdaniem nieudany aktem prawnym, nieprzystającym w wielu zasadniczych kwestiach do obowiązującej w tej mierze wspólnej przestrzeni edukacyjnej Unii Europejskiej.

Projekt uwzględnia obowiązujący w Polsce model kariery naukowej oparty na XIX-wiecznych wzorach niemieckich, w których warunkiem uzyskania samodzielności badacza jest przeprowadzenie procesu habilitacyjnego, co jest ewenementem w skali światowej.

Prócz tego pogłębia chaos w kwestii stanowisk wprowadzając stanowisko profesora wizytującego (art. 101 List. 1) i dając możliwość Uczelniom (tym które zechcą) powoływania na stanowisko docenta (art. 101 ust. 4).

Projekt w swych przepisach uwzględnia wiele wyjątków (art. 2 ust. 2; art. 6 ust. 1 pkt. 1) oraz nie rozstrzyga jednoznacznie nadzoru w odniesieniu do uczelni wojskowych, uczelni służb państwowych, uczelni artystycznych, morskich i medycznych (art. 17; 30; 33; 34; 35; 111) nie wiadomo dlaczego? W rzeczywistości zmierzać to będzie do legislacyjnego bałaganu.

Niezrozumiałym jest, dlaczego dla istniejących w życiu uczelni patologii w niektórych jej fragmentach funkcjonowania, pozostawiono aż rok czasu na ich wyeliminowanie (art. 24 1).

Dla społeczności związkowej niezrozumiałym jest i nie do zaakceptowania art. 142 projektu, uprawniający odpowiednią konferencję rektorów do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy.

Projekt określa generalnie nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim na podstawie umowy o pracę (art. 109 ust. 1), lecz dla profesorów może ten stosunek być realizowany na podstawie mianowania (art. 11 ust. 1).

Projekt określa, że stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 70 rok życia! (art. 117 ust. 2), natomiast rozwiązanie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje na zasadach kodeksu pracy tj. w momencie osiągnięcia 65 roku życia (art. 118).

Powyższe rozwiązania pogłębiają już istniejące różnice w grupie zawodowej nauczycieli akademickich. Są rozwiązaniami nie mającymi nic wspólnego z demokracją oraz zasadami zdrowej i obiektywnej konkurencji. Naszym zdaniem naruszają art. 32 Konstytucji RP, wedle którego wszyscy są wobec prawa równi.

W całym projekcie ustawy dominuje niewłaściwa filozofia wypaczająca sens zawodu nauczyciela akademickiego. Powołaniem tegoż zawodu jest kształcenie i wychowywanie studentów, prowadzenie badań naukowych oraz promowanie kadr naukowych. Tymczasem dla wydzielonej grupy zawodowej profesorów zagwarantowano i zapisano w wielu artykułach ustawy tzw. „rządzenie”. Pragniemy z naciskiem podkreślić, że grupę profesorów uważamy za najważniejszą grupę zawodową wśród nauczycieli akademickich, lecz gdy stworzy się dla niej uprzywilejowaną formułę prawną, doprowadzi to wprost do sytuacji, jaką już obserwujemy, że zamiast demokracji i wolnej konkurencji mamy stosunki międzyludzkie z epoki feudalnej.

Panie Marszałku!

Postulujemy, aby przygotowany projekt ustawy przepracować, wprowadzając do niego nowoczesne rozwiązania prawne, które zostały ujęte we wspólnym oświadczeniu związków zawodowych w dniu 15.10.2004 r. („Wiadomości KSN” nr 9-10 (102-103) z 2004 r.).

W innym przypadku wolimy funkcjonować pod rządami starej ustawy niż ponosić wstyd za nowoczesny bubel legislacyjny.

Z wyrazami szacunku i poważania

PREZES  
Rady Zakładowej ZNP w AGH  
dr inż. Roman Staszewski

\*\*\*

**Pan Dr Ryszard Hayn,**  
Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

Szanowny Panie Przewodniczący,

dziękuję za nadesłany nam projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Po zapoznaniu się z tekstem tego projektu stwierdziliśmy, że niektóre jego zapisy są merytorycznie wadliwe, sprzeczne z interesami szkolnictwa wyższego i nauki w naszym kraju.

Omówmy je po kolei:

1. w art. 106 ust. 2 projektu w drugim zdaniu przewiduje się, że przy uzyskaniu opinii Centralnej Komisji stosować się będzie odpowiednio przepis art. 106 KPA. Otóż zastosowanie przepisu 106 § 3 KPA spowodowałoby konieczność wydania opinii Centralnej Komisji niezwłocznie, nie później niż w terminie dwu tygodni. W praktyce znaczy to tyle, że Centralna Komisja pozbawiona byłaby w ogóle możliwości rozpoznania sprawy, uzyskania niezbędnych opinii recenzenta, Sekcji. Można też łatwo przewidzieć uwikłanie Centralnej Komisji w liczne zażalenia i skargi dotyczące bezczynności, terminów, itp. co musiałoby niekorzystnie wpłynąć na sprawność działania Centralnej Komisji w zakresie jej zasadniczych, ustawowych kompetencji.

Po wyłączeniu warunku, że opinia Centralnej Komisji musi być pozytywna (dla zatrudnienia na stanowisku profesora) omawiane zdanie zawarte w projekcie powoduje idący dalej skutek, a mianowicie faktyczne wyłączenie Centralnej Komisji z możliwości jakiegokolwiek wpływu na uzyskiwanie stanowisk profesorskich przez osoby, które nie zdołały uzyskać habilitacji. Sygnalizowaliśmy już wcześniej nasze obawy, że niektóre postanowienia rozpatrywanych projektów do takiego celu zmiierzają. Zdanie drugie art. 106 projektu tylko potwierdza te obawy.

Centralna Komisja przykładą dużą wagę, by powierzone jej sprawy, dotyczące ważnych interesów zarówno instytucji naukowych, jak i poszczególnych osób, rozpatrywać jak najszybciej.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że jest to duży organ kolegialny, zbierający się okresowo (raz w miesiącu z wyjątkiem wakacji), który dla zasięgnięcia odpowiednich opinii i zajęcia stanowiska potrzebuje odpowiedniego czasu, jeśli ma to stanowisko wyrażać w obiektywny, odpowiedzialny sposób. Ten fakt uwzględnia się w przepisach uchwalonej w ubiegłym roku ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Proponujemy więc, zgodnie z zasadami ustalonymi w ww. ustawie, drugie zdanie art. 106 uzupełnić, po przecinku, następującymi słowami - „z tym, że Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów przedstawia swą opinię w terminie 6 miesięcy od dnia otrzymania wniosku o wydanie tej opinii”.

Naszym zdaniem nie ma żadnych powodów, żadnego uzasadnienia, by w postępowaniu prowadzonym w Centralnej Komisji ustanawiać preferencje (co do terminów) dla osób bez habilitacji, choćby dlatego, że musiałoby to odbyć się to kosztem innych kandydatów do awansu,

zdolniejszym, dysponujących lepszym dorobkiem naukowym - takich, których stać na uzyskanie habilitacji, czy później tytułu profesora.

2. w art. 225 projektu wprowadzone są zmiany do ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki w sposób niweczący sens i cel tej poprawki.

Używa się tu mianowicie słów „tytuł naukowy profesora”, „stopień naukowy doktora habilitowanego” co jest sprzeczne z zasadami konstrukcji omawianej ustawy, w której ustanawia się dwa tytuły profesora: tytuł naukowy profesora i tytuł profesora sztuki oraz dwa rodzaje stopni doktora i doktora habilitowanego, tj. stopnie naukowe i stopnie w zakresie sztuki. To zróżnicowanie jest obecne w całym tekście ustawy i ma swoje konsekwencje m. in. w obecnym art. 20 ust. 2 i ust. 6, różnicującym uprawnienia do głosowania, do pełnienia funkcji recenzenta, promotora. Poprawka miała właśnie znieść to zróżnicowanie, ułatwić funkcjonowanie jednostek szkół wyższych działających na styku twórczości naukowej i artystycznej a także ułatwić uzyskiwanie uprawnień jednostkom uprawiającym badania interdyscyplinarne.

Obecna redakcja art. 225 wyłącza jakiegokolwiek uprawnienia profesorów i doktorów habilitowanych sztuki, wbrew intencjom, dla których zmiany ustawy miały być wprowadzone.

Proponujemy skreślić w art. 225 słowa „naukowy” po słowach „tytuł” oraz „stopień”.

Określenia „tytuł profesora” lub „stopień doktora habilitowanego” będą wówczas rozumiane tak jak zdefiniowano to w art. 4 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Powyższe zastrzeżenia odnoszą się także odpowiednio do art. 52 ust. 2 projektu, gdzie uprawnienia do przyjęcia statutu szkoły wyższej uzależnia się od posiadania tylko uprawnień do nadawania stopni naukowych, co dyskryminuje jednostki uprawnione do nadawania stopni w zakresie sztuki.

Wystarczy w tym przepisie wstawić odpowiednio słowa „...która posiada co najmniej cztery uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora lub stopni doktora w zakresie sztuki” (albo nawet bez słowa „doktora”).

W sprawie poprawek do ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki wystosowaliśmy 7 grudnia br. do Pana Przewodniczącego pismo zawierające propozycje poprawek do omawianej ustawy wraz z ich uzasadnieniem. Pozwalam sobie załączyć kopię tego pisma.

Obecne pismo przekazuję także Panu Mirosławowi Sawickiemu - Ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu oraz Panu prof. Jerzemu Woźnickiemu - Przewodniczącemu Zespołu Prezydenta RP do opracowania projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Komisji  
/-/ Prof. dr hab. Janusz Tazbir

**FEDERACJA ZWIĄZKÓW NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO  
SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI**

00-389 Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8

Warszawa, 07.01.2005 r.

Szanowny Pan Poseł Ryszard Hayn  
Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży

Po przeprowadzeniu dyskusji w ponad 60-ciu państwowych uczelniach oraz na posiedzeniu Zarządu Federacji ZNP Szkół Wyższych w dniu 6.01 br, zwracamy się o ponowne rozważenie w pracach nad Prawem o Szkolnictwie Wyższym poniższych uwag. Są to zgłaszane przez całe środowisko propozycje i podstawowe dla stworzenia naszym uczelniom warunków dla ich konkurencyjności w budowanej (zgodnie z tzw. Deklaracją Bolońską) jednolitej europejskiej przestrzeni edukacyjnej.

Obecny model kariery akademickich źle służy konkurencyjności naszego szkolnictwa wyższego. Utrzymywanie tego modelu, deprecjonującego stopień doktora uzyskany w Polsce sprzyja „drenażowi mózgow” i zachęca do wyjazdów. Do czasu odejścia od stopnia doktora habilitowanego, pożądany efekt uzyska się przez taką zmianę przepisów, że podstawową drogą dojścia do habilitacji będzie ocena całości dorobku naukowego (zarówno uzyskanego indywidualnie, jak i w zespołach). Nowoczesne prawo powinno regulować w jednej ustawie materie zawarte w dotychczasowych: Ustawie o Szkolnictwie Wyższym, Ustawie o Wyższych Szkołach Zawodowych oraz Ustawie o Stopniach i Tytułach Naukowych. Wobec odrzucenia takiego rozwiązania uważamy za niezbędne dokonanie nowelizacji ustawy o stopniach i tytułach tak, by negatywna ocena Centralnej Komisji dotyczyła cofnięcia uprawnień Radzie przyznającej stopień, a procedura przyznawania stopnia kończyła się podjęciem uchwały przez Radę. Wymusi to większą staranność Rad w przyznawaniu stopni.

Wprowadzenie w art. 106 ustępu 2 czyni wprowadzaną liberalizację przepisów pozorną, bowiem żaden pracodawca nie odważy się na skorzystanie z tego przepisu. Zapis art. 106 ust. 3a jest dyskryminujący dla obywateli Rzeczypospolitej.

Planowanie własnego rozwoju wymaga pewnej stabilności zatrudnienia. Propozycje projektu prowadzą natomiast do kompletnej destabilizacji stosunku pracy dla większości nauczycieli. W ustawie winno być jednoznaczne rozwiązanie, że wszyscy nauczyciele ze stopniem doktora są zatrudnieni na mocy mianowania na czas określony (z zastrzeżeniem ocen okresowych). W Unii jest to rozwiązanie powszechne.

Wnosimy również dwie uwagi dotyczące organizacji funkcjonowania uczelni. Pierwsza dotyczy niczym nie uzasadnionego przenoszenia doświadczeń z przemysłu do państwowych uczelni przez wprowadzenie na wzór stowarzyszenia pracodawców Konferencji Rektorów (KRASP), druga dotyczy udziału we wszystkich organach kolegialnych przedstawicieli związków zawodowych z głosem doradczym. Opinia Związków Zawodowych, formułowana przez nauczycieli akademickich dodatkowo poświęcających czas problemom środowiska, może tylko usprawnić zarządzanie uczelnią.

Wobec faktu, że bez tych zmian z funkcjonującego w Polsce systemu szkolnictwa wyższego będą wychodzić absolwenci coraz mniej konkurencyjni w stosunku do absolwentów uczelni w Unii, zwracamy się do Posłów Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży o ponowne przeanalizowanie projektu Prawa o Szkolnictwie Wyższym.

Prezes Zarządu Federacji  
Związku Nauczycielstwa Polskiego  
Szkół Wyższych i Nauki  
/-/ Janusz Lipiec

\*\*\*

**WYBRANE INDYWIDUALNE GŁOSY W SPRAWIE PROJEKTU PRZESŁANE DO SEJMU**

**Prof. dr hab. Honorata Sosnowska**

Kierownik Katedry Ekonomii Matematycznej, Szkoła Główna Handlowa,

Pan Poseł Ryszard Hayn

Przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

Szanowny Panie Pośle!

Zaniepokojona niekorzystnymi dla polskiego szkolnictwa wyższego zmianami, które proponowane są w nowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym, w pełni popieram Uchwałę Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z 12 stycznia w sprawie projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Niezmiernie ważne jest aby silne uczelnie

akademickie mogły mieć prawo samodzielnego kształtowania programów i standardów studiów. Tylko takie rozwiązanie pozwoli nam na konkurencję z uczelniami w UE i rozwijanie gospodarki opartej na wiedzy.

Z wyrazami szacunku

/-/

**Dr n. przyr. Ewa Kostarczyk**

60-233 Poznań ul. Niegolewskich 15A/11,

[ekostar@amu.edu.pl](mailto:ekostar@amu.edu.pl)

Psycholog kliniczny i neurofizjolog (10 lat doświadczeń zawodowych we Francji, Anglii, USA), nieetatowy wykładowca UAM, adoptowany członek IASP, przybliżony citation index: 99; od 1991 napisane trzy różne habilitacje (żadna z nich nie dotarła do CKK, każda z nich była zatrzymywana na poziomie Rady Naukowej Instytutu). Autorka była proszona o ich wycofanie; bez żadnych szans na zatrudnienie w Polsce. SPIS PUBLIKACJI 1. Fonberg, E.

and Kostarczyk, E. 1980. Motivational role of social reinforcement in dog-man relations. Acta Neurobiologiae Experimentalis; 40: 117-136. 2. Łukaszewska, I., Korczynski, R., Markowska, A. and Kostarczyk, E. 1980. Emotionality and exploratory behavior following corticobasomedial amygdala lesions in rat. Acta Neurobiologiae Experimentalis; 40; 911-923. 3. Fonberg, E., Kostarczyk, E. and Prechtel, J. 1981. Training of instrumental responses

in dogs, socially reinforced by humans. Pavlovian Journal of Biological Science; 16: 183-193. 4. Kostarczyk, E., and E. Fonberg. 1982. Heart rate mechanisms in instrumental conditioning reinforced by petting in dogs. Physiology and Behavior, 28: 27-30. 5. Kostarczyk, E. and Fonberg, E. 198.

Decyzja o utrzymaniu habilitacji to policzek dla całego środowiska akademickiego. Decyzja ta to utrwalenie złego doboru kadry naukowej i wadliwego naboru na studia. To akceptacja nepotyzmu, kumoterstwa i lenistwa.

Jeszcze na temat habilitacji jako porównywalnej często i niesłusznie do naukowego awansu w USA. Nie istnieje żadna porównywalność pomiędzy przewodem habilitacyjnym w wydaniu polskim, a uzyskaniem stanowiska profesora na amerykańskiej uczelni. W USA jest to droga licznych konkursów. Począwszy od tego pierwszego, na pozycję assistant professor, poprzez konkursowe aplikacje po granty aż do pozycji, z której amerykańskiego naukowca trudno ruszyć, nawet jeśli już po granty nie startuje i nie cieszy się akceptacją środowiska. Tę konkurencyjną drogę usianą konkursami doktor nauk pokonuje nie za zgodą dyrektorów, bezpośrednich szefów oraz ich widzimi się, lecz z własnego napędu i determinacji pokonania realnych naukowych konkurentów. Tak zorganizowany system zapewnia: ciągły rozwój naukowy, rozwój mentalnej konkurencyjności, rozwój badań naukowych poprzez zaangażowanie intelektu młodych naukowców. Dużo pracy, ale same korzyści. Dla ludzi, dla nauki. Nawet dla polskich emigrantów naukowych.

**PROBLEM Z NADMIERNĄ AUTONOMIĄ UCZELNI** Art. 5. 1. Uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie. **RZEKOMO NADZÓR NAD UCZELNIĄ** ma sprawować odpowiedni minister: Art. 30. 1. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego sprawuje nadzór nad zgodnością działań uczelni z przepisami prawa i statutem oraz z treścią udzielonego pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej, a także nad prawidłowością wydatkowania środków publicznych. Minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego może żądać informacji i wyjaśnień od organów uczelni oraz założyciela uczelni niepublicznej, a także dokonywać kontroli działalności uczelni. Natomiast tak naprawdę **NIE MOŻE NADZOROWAĆ UCZELNI**, ponieważ **UCZELNIE CHRONIĄ ICH STATUTY**: Art. 52. 1. Statut uczelni publicznej uchwała jej senat większością co najmniej dwóch trzecich głosów swojego składu, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych działających w uczelni. 2. Statut uczelni publicznej, która posiada co najmniej cztery uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora, a w przypadku uczelni artystycznej dwa takie uprawnienia, wchodzi w życie z dniem określonym w uchwale senatu. Nagminne zasłanianie się statutami uczelni pozostaje **CZĘSTO W NIEZGODZIE Z Dobrymi Obyczajami w Nauce**; Zbiór zasad i wytycznych (PAN, Komitet Etyki w Nauce) Warszawa 2001: 1.3 Pracownik nauki nie może usprawiedliwiać posłuszeństwem ani lojalnością

**Józef Wiczorek**, Smoluchowskiego 4/1, 30-069 Kraków, [jozef.wiczorek@interia.pl](mailto:jozef.wiczorek@interia.pl)

Zamieszczam uwagi do projektu Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” przesłane mi przez osobę proszącą o anonimowość. Uwagi uważam za ważne i warte rozpatrzenia. Fakt, że naukowcy boją się ujawniać swoich danych i poglądów, świadczy nie najlepiej o obecnym systemie nauki i edukacji, w którym przeważają kryteria genetycz-

swego zachowania sprzecznego z zasadami dobrych obyczajów w nauce. 1.4 W sytuacji, gdy zastosowanie zasad dobrych obyczajów w nauce popada w kolizję z innymi ogólnie akceptowanymi systemami wartości, pracownik nauki powinien dokonywać wyboru zgodnie z własnym sumieniem i podejmować osobistą decyzję w każdym konkretnym przypadku moralnego konfliktu. 1.8 Pracownika nauki obowiązuje postawa krytyczna. W swojej działalności profesjonalnej pracownik nauki szanuje poglądy autorytetów naukowych, ale wyżej niż autorytety stawia rzeczowe argumenty.... Pracownika nauki powinna cechować stała gotowość do kwestionowania, rewidowania i odrzucania .... jeśli nie wytrzymuje próby racjonalnej krytyki lub konfrontacji z faktami.

Komitet Badań Naukowych jako naczelny organ administracji rządowej do spraw polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa, zgodnie z ustawą z dnia 12 stycznia 1991 r. o KBN (Dz. U. z 2001 r. Nr 33, poz. 389) uchwalił, że o przyznaniu funduszy z budżetu państwa na badania naukowe decyduje naukowa wartość oraz przygotowanie merytoryczne uczestników projektu. Zgodnie z ustaleniami KBN, niesamodzielny pracownik naukowy, jakim jest niehabilitowany doktor nauk, może zostać kierownikiem projektu naukowego, którego wykonawcami będą samodzielni pracownicy naukowcy, czyli profesorowie czy doktorzy habilitowani. Powyższa ustawa zaznaczyła olbrzymi postęp w zbliżeniu naszego systemu do systemów obowiązujących w wiodących w rozwoju naukowo-technicznej państwach współczesnego świata, otwierając doktorom nauk możliwości rozwoju naukowego przez prowadzenie samodzielnych badań. Postęp był jednak tylko teoretyczny. Najpoważniejszym utrudnieniem powszechnego rozwinięcia tej procedury w polskich zakładach naukowych okazały się szczegółowe statuty uczelni, które określają warunki niezależnej pozycji pracownika. W myśl tych statutów, doktor niehabilitowany jest pracownikiem uzależnionym od kierownika zakładu naukowego, a może nim być tylko pracownik samodzielny. Oznacza to, że w sytuacji, kiedy autorem a zarazem kierownikiem projektu jest niehabilitowany doktor nauk, to realizacja projektu zależy przede wszystkim od kierownika zakładu z racji jego samodzielnej i zwierzchniej pozycji. Ten wpływ sankcjonuje statut uczelni. Wpływ kierownika zakładu realizowany jest przez: zawładnięcie funduszy przyznanych na badania, podejmowanie decyzji dotyczących udziału innych pracowników zakładu w projekcie, a także udostępnianie infrastruktury zakładu do realizacji projektu. Jeśli współpraca naukowa z kierownikiem zakładu nie układa się, niehabilitowany kierownik projektu pozostaje w sytuacji poza prawem. Prawo pracy oraz statut uczelni nakłada na niego obowiązek podporządkowania się kierownikowi zakładu. Nie może się nawet odwołać do organów kolegialnych uczelni, w których według projektu nowej ustawy nie będzie miał nawet reprezentantów (art. 57 ust. 4, art. 63). Nie może się też odwołać do ministra nauki, który zgodnie z art. 52 nowej ustawy nie ma wpływu na wewnętrzne sprawy uczelni.

no-towarzyskie nad merytorycznymi. Ludzie boją się ujawniać swoje poglądy, bo od nich uzależniona jest ocena ich naukowej wartości. To jest pogląd niemal powszechny.

Art. 52 daje dużym uczelniom możliwość uchwalenia statutu niezgodnego z przepisami prawa, nawet z przepisami ustawy. Minister nie ma możliwości wpłynię-

cia na zmianę treści tego statutu - tak wynika z przepisów o nadzorze nad uczelniami. To jest powtórzenie sytuacji ze starej ustawy - stara ustawa mówi o jawnych konkursach, ale statuty uczelni określają szczegółowe warunki przeprowadzania konkursu, co w praktyce daje im możliwość przeprowadzania tajnych konkursów. Art. 52 faktycznie stawia duże uczelnie ponad prawem. Art. 57 ust. 4, dotyczący największych uczelni państwowych, jest poważnym ograniczeniem demokracji akademickiej - pozwala uczelniom powoływać organy kolegialne składające się w 15% ze studentów i doktorantów i w 85% z samodzielnych pracowników naukowych (oraz jednego pracownika nie będącego nauczycielem akademickim). Pozostałe grupy nauczycieli akademickich nie mają żadnego wpływu na życie uczelni i podejmowanie decyzji, które ich również dotyczą, nie mają nawet prawa wyrażania własnych opinii. To samo w art. 63. Art. 72 pozwala sprawować stanowisko dyrektora instytutu bez ograniczeń czasowych, jeżeli statut uczelni stanowi, że podstawową jednostką organizacyjną jest wydział, a nie instytut. Art. 111 ust. 4 sankcjonuje tajne konkursy. Art. 110 pozwala zatrudniać asystentów i adiunktów na rok lub dożywotnio. Ochrona interesów tych pracowników zależy od dobrej woli uczelni lub jej braku (zob. komentarz do art. 57 ust. 4). Art. 238 ust. 6 pozwala skrócić czas na uzyskanie stopnia doktora lub doktora habilitowanego osobom w chwili obecnej zatrudnionym na stanowisku asystenta lub adiunkta, naruszając prawa nabyte.

Podsumowując, ustawa faktycznie chroni interesy wąskiej grupy samodzielnych pracowników dużych uczelni (art. 52, 72, 111), sprzyja powstawaniu na tych uczelniach klik, które będą broniły swoich interesów, wykorzystując luki prawne w proponowanej ustawie. Organy kolegialne uczelni są faktycznie reprezentantem tej grupy zatrudnionych. Najślabszą grupą stają się pracownicy niesamodzielnicy, którzy w odróżnieniu od studentów i doktorantów mogą nie być reprezentowani w żadnych organach samorządowych, a których los i kariera zawodowa są całkowicie zależne od organów, na których działanie nie mają żadnego wpływu. Fikcyjność konkursów na zatrudnienie, której ustawa nie eliminuje, ogranicza ponadto możliwość zmiany pracodawcy, zwiększając uzależnienie pracownika niesamodzielnego od przełożonych. Pracownik niesamozdzielny staje się faktycznie przywiązany do swojej uczelni jak średniowieczny chłop do ziemi. Wprowadzenie terminowych kontraktów bez jednoczesnego wprowadzenia obligatoryjnych otwartych konkursów faktycznie oddala naukę w Polsce o lata świetlne od Zachodu. Będziemy mieć system, w którym każdego niesamodzielnego będzie

można zwolnić po upływie terminu kontraktu bez podania przyczyn i bez względu na dorobek naukowy. Zatrudniać zaś będzie się tylko i wyłącznie znane sobie i zaufane osoby, bez względu na dorobek naukowy. Dla zwolnionego możliwość kontynuowania pracy naukowej w Polsce w większości przypadków będzie w ten sposób po prostu zamknięta. O ile humaniści jeszcze jakoś sobie poradzą, to w naukach przyrodniczych, technicznych, medycznych pozostanie tylko i wyłącznie emigracja. Autorom ustawy chyba chodziło o pogłębienie luki pokoleniowej w nauce. A wystarczyłoby w ustawie dopisać, że zatrudnienie na uczelni odbywa się na podstawie otwartego konkursu (to było w starej ustawie, w projekcie wypadło słowo „otwartego”), że w skład komisji konkursowej powołuje się eksperta spoza uczelni. Trzeba by jeszcze wprowadzić obowiązek umieszczania informacji o konkursach np. w centralnej bazie Ośrodka Przetwarzania Informacji lub na stronie internetowej MNIi. Wtedy istniałaby szansa na zbliżenie się do Zachodu, a bez tego utrwalamy system post-stalinowski. Ustawa nie precyzuje granic autonomii uczelni.

[...] Projekt ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” jest nie do przyjęcia w obecnej formie. Kilka uwag dyskwalifikujących projekt ustawy: Brak zapisów o jawności dorobku naukowego. Bez jawnego (umieszczonego w internecie! w bazach danych) dorobku naukowego nikt nie powinien zostawać profesorem, a szkoły wyższe, które nie ujawniają dorobku, nie powinny mieć zgody MENiS na prowadzenie studiów mgr. Kategoryzacja szkół na podstawie liczby prof., a nie na podstawie jawnego dorobku, jest nie do przyjęcia. Brak zapisów o jawności i otwartości konkursów na obsadzanie stanowisk na uczelniach. Ogłoszenia o konkursach winny być umieszczane na dostępnym dla każdego serwisie internetowym MENiS lub RGSW. Konkursy przeprowadzane bez takiej procedury winny być unieważniane. Brak zapisu o instancji Mediatora akademickiego! Jest rzecznik praw studenta, ale nie ma rzecznika praw nauczyciela akademickiego w feudalnym systemie szkoły wyższej! To jest rozwiązanie nie do przyjęcia. Uzależnianie kontaktów zagranicznych i wyjazdów zagranicznych od zgody ministra cofa nas w głęboki PRL. To jest sprawa do Trybunału Europejskiego. Jesteśmy przecież w UE, o czym chyba projektujący ustawę nie wiedzą! Dyskryminacja Polaków przy obsadzaniu stanowisk uczelnianych na polskich uczelniach jest sprzeczna z Konstytucją III RP! Więcej informacji na stronach portalu Niezależne Forum Akademickie [www.nauka-edukacja.p4u.pl](http://www.nauka-edukacja.p4u.pl)

\*\*\*

## Krzysztof Schmidt-Szałowski

### Drobna uwaga pod adresem Pana Profesora Stommy

Pan profesor Ludwik Stomma napisał ostatnio (pt. „Nie wylewajcie!”, Polityka nr 2/2005): „Magisterium zrobić w Rzeczypospolitej można żałośnie łatwo, na skutek czego 90 proc. spośród nich to barachło. Doktorat niewiele trudniej.” Prosto i szczerze. Warto tylko zastanowić się, skąd się to bierze? Co to za profesorowie, promotorzy i recenzenci, którzy takie barachło przepuszczają przez swoje ręce? Chyba ci nienajlepsi. I nie pomagają niestety dodatkowe sito habilitacji, zachwalane przez pana Profesora, gdyż działa tu prosty mechanizm: nienajlepszy doktor robi nienajlepszą habilitację (gdyż pozwalają na to ci nienajlepsi profesorowie, w których rękach jest wspomniane sito) i na koniec sam zostaje nienajlepszym profesorem. W taki sposób skład polskiej profesury odtwarza się już od wielu lat. Pan Profesor jest przekonany, że powinniśmy nadal trwać w tym układzie, byleby tylko nie „wylewać” habilitacji. No cóż, taka bywa logika profesorska.

/-/



# RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

## Styczniowe posiedzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

Warszawa, 20 stycznia 2005 r.

*Notatka sporządzona w czasie pierwszej części posiedzenia*

Posiedzenie Rady w dniu 20 stycznia rozpoczęło się powołaniem członków Centralnej Komisji Wyborczej do przeprowadzenia wyborów na następną kadencję Rady. Przewodniczącym tej Komisji jest prof. Osowski.

W następnej części obrad uczestniczył minister M. Sawicki, który w krótkim wystąpieniu zapoznał Radę ze swymi opiniami na temat niektórych problemów szkolnictwa wyższego, a następnie ustosunkował się do wypowiedzi osób zabierających głos w dyskusji. Odnosząc się do aktualnych prac Rady Głównej, Minister podkreślił, że do spraw kluczowych zalicza niedostateczną jakość kształcenia w wielu uczelniach. Zwrócił też uwagę na rosnącą lukę pokoleniową wśród nauczycieli akademickich, co jest niepokojące.

Odnosząc się do projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, będącego przedmiotem obrad Sejmu, minister M. Sawicki wyraził opinię, że projekt ten wyraża interesy dużych uczelni, lecz nasuwają się wątpliwości, czy uwzględnia on dostatecznie interesy uczelni mniejszych, m.in. prywatnych. Projekt ustawy, skupiając się na działalności dydaktycznej, zbyt słabo uwzględnia zadania uczelni w zakresie prowadzenia badań oraz prac wykonywanych na rzecz zleceniodawców. Na zakończenie swojej wypowiedzi Minister postawił pytanie: czy projekt ustawy jednakowo dobrze uwzględnia interesy wszystkich grup pracowników uczelni?

W toku dyskusji poruszono wiele istotnych spraw. Prof. Wrona wymienił następujące zadania, które uważa za priorytetowe:

- polepszenie jakości kształcenia,
- zbliżenie modelu kariery akademickiej do przyjętego w krajach europejskich,
- utrzymanie autonomii wyższych uczelni,
- przyjęcie nowych standardów nauczania.

Prof. Szablowski (reprezentujący uczelnie prywatne) wytknął brak ustalonej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, co może spowodować znaczne trudności uczelni w okresie niżu demograficznego. Wyraził też opinię, że jeśli zostanie przyjęty obecny projekt ustawy, politykę w obszarze szkolnictwa wyższego będzie prowadził KRASP, a nie Minister.

W pozostałych wypowiedziach pojawił się m.in. problem lepszego niż dotychczas usytuowania doktorów nie mających habilitacji, biorących udział w procesie dydaktycznym w zakresie I stopnia studiów, zwłaszcza w uczelniach zawodowych. Z drugiej jednak strony jeden z dyskutantów oświadczył, że habilitacja i tytuł profesora to ważna zdobycz szkolnictwa wyższego, będąca wynikiem jego rozwoju trwającego wiele stuleci, i nie można z nich zrezygnować. Wyrażono też obawy, czy przekształcenie państwowych uczelni w spółki kapitałowe, według koncepcji min. Hausnera, nie będzie szkodliwe dla systemu edukacji.

Zamykając tę część obrad min. M. Sawicki poinformował, że nie jest przeciwnikiem habilitacji, natomiast pozytywnie oceniałby otwarcie przez nową ustawę furtyki do awansu dla doktorów o odpowiednim dorobku naukowym. Uspokajał zebranych, że przekształcenie uczelni w spółki kapitałowe to tylko jedna z możliwych dróg ich rozwoju, a nie zasada obowiązująca wszystkie uczelnie. Potwierdzając fakt pogorszenia się jakości kształcenia wyraził opinię, że przyczyną tego jest bardzo szybki wzrost liczby studentów. W odpowiedzi na głosy dotyczące braku określonej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, Minister oświadczył, że taka strategia musi powstać już wkrótce jako część Narodowego Planu Rozwoju. W okresie do maja br. będą w tej sprawie prowadzone konsultacje.

Notował K. Schmidt-Szałowski



## RADA FUNDUSZU STYPENDIALNEGO „KRESY” przy KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

Warszawa 27.01.2005 r.

### Sprawozdanie z działalności funduszu stypendialnego „Kresy” w roku 2004

#### I. Skład Rady Funduszu Stypendialnego „Kresy”.

Wojciech Fabianowski – przewodniczący,  
Krzysztof Schmidt-Szałowski, Barbara Jakubowska –  
skarbnik, Irena Gronowska, Jan Jastrzębski.

#### II. Stypendia.

Fundusz w roku 2004 nie wypłacał stypendiów.

W grudniu 2004 podjęto decyzję o wypłacie stypendiów w wysokości 500 PLN/miesiąc w roku akademickim 2004/2005 dla dwóch studentek z Litwy – p. Grażyny Masiulaniec i p. Elżbiety Podworskiej, poczynając od grudnia 2004 r., studiujących Pedagogikę (IV rok) na Uniwersytecie Warszawskim. Wypłaty dokonano w styczniu 2005 r.

#### III. Nowe stypendia.

Postanowiono nie zawierać nowych umów o finansowanie studentów zanim nie zostaną pozyskane nowe środki na pokrycie wydatków. Wykonano 10 rozmów telefonicznych oraz wysłano pisma do firm i banków, które wyraziły wstępne zainteresowanie sponsoringiem. Niestety do chwili obecnej nie uzyskano żadnej pozytywnej odpowiedzi. Koszty rozmów ani korespondencji nie obciążąły Funduszu Stypendialnego „Kresy” ani funduszu KSN.

#### IV. Wydatki.

W załączonym sprawozdaniu finansowym zebrano wydatki stypendialne poniesione w 2004 roku. (*Sprawozdanie finansowe znajduje się w KSN – dopisek redakcji „Wiadomości KSN”*). Z wyrazami szacunku

Przewodniczący  
Rady Funduszu Stypendialnego „Kresy”  
/-/ dr hab. Wojciech Fabianowski

\*\*\*



Alicja Paplińska

## GODZINY PONADWYMIAROWE

W jednej z uczelni z początkiem kolejnego roku akademickiego pojawiły się pytania związane z pracą w godzinach, przekraczających wymiar pensum nauczyciela akademickiego w tzw. „godzinach ponadwymiarowych”. Pracownicy zwrócili się do Komisji Interwencji KSN NSZZ „Solidarność” z prośbą o wykładnię przepisów prawa w tym przedmiocie.

Przygotowana odpowiedź oraz interwencja u władz uczelni, mająca na celu wyjaśnienie problemu okazały się skuteczne. Tuż przed Bożym Narodzeniem nadszedł sygnał z kolejnej uczelni, iż na podobnym tle istnieją pewne nieprawidłowości. Za celowe należy zatem uznać upowszechnienie wyjaśnienia tych kwestii.

Poniższy tekst stanowi odpowiedź na postawione przez pracowników pytania:

1. Czy nauczycielom akademickim przysługuje w okresie zajęć dydaktycznych, w ciągu roku akademickiego urlop na żądanie?
2. Jakie świadczenia należą się nauczycielom akademickim, pracującym poza miejscem siedziby pracodawcy (dojeżdżającym do filii)?
3. Czy wysokość stawek za godziny ponadwymiarowe:
  - a) na studiach dziennych i płatnych,
  - b) miejscowych i zamiejscowych,
  - c) odbywanych w dniach roboczych i wolnych od pracy (sobota, niedziela),musi być zróżnicowana?
4. Czy pracownik, zanim wyrazi zgodę na odbywanie pracy w godzinach ponadwymiarowych, powinien zostać poinformowany o warunkach wynagrodzenia (stawki, terminy płatności, itp. warunki)?
5. Czy uczelnia ma obowiązek wypłacania nauczycielom akademickim wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe powierzane z góry, odbywane systematycznie w systemie tygodniowym lub dwutygodniowym, z regularnością miesięczną (wraz z wynagrodzeniem zasadniczym)?

Zgodnie z przepisem Art. 77<sup>3</sup> § 1 i 2 Kodeksu pracy warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w państwowych jednostkach sfery budżetowej, powinny być uregulowane w zakładowym lub ponadzakładowym układzie zbiorowym pracy. Zapisy takiego układu winny stanowić klarowną i wyczerpującą odpowiedź na postawione powyżej pytania. Przywołany przepis Kodeksu Pracy wskazuje, że jeżeli pracownicy zatrudnieni w państwowych jednostkach sfery budżetowej nie są objęci układem zbiorowym pracy, warunki te *określi, w drodze rozporządzenia - w zakresie niezastrzeżonym w innych ustawach do właściwości innych organów - minister właściwy do spraw pracy na wniosek właściwego ministra*.

W związku z powyższym w stosunku do pracowników uczelni państwowych, w których nie ma układu zbiorowego pracy, w zakresie warunków pracy i płacy stosuje się przepisy Kodeksu Pracy, Ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65, poz. 385 ze zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Edukacji

Narodowej z dnia 26 września 2001 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników uczelni państwowych (Dz.U. nr 107 poz. 1182 ze zm.). Odpowiedzi na postawione pytania należy zatem wywieść z przepisów zawartych w wymienionych aktach prawnych.

Żadnych wątpliwości nie budzi odpowiedź na pytanie o **urlop na żądanie**. Odpowiedź znajduje się w art. 108 ustawy o szkolnictwie wyższym: „*nauczycielowi akademickiemu przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 36 dni roboczych w ciągu roku. Tryb udzielania urlopów określa senat uczelni, z uwzględnieniem art. 163 Kodeksu pracy*”. Art. 163 Kodeksu Pracy stanowi, że *urlopy powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Plan urlopów ustala pracodawca, biorąc pod uwagę wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Planem urlopów nie obejmuje się części urlopu udzielanego pracownikowi zgodnie z art. 167<sup>2</sup>*. Ten właśnie artykuł zawiera regulację, dotyczącą urlopu „na żądanie”: *pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu. Z przywołanych przepisów wynika wprost, że w każdym roku kalendarzowym **nauczycielom akademickim przysługuje prawo do urlopu „na żądanie”***.

Pytanie nr 2 porusza zagadnienie świadczeń pracowniczych dla nauczycieli akademickich pracujących poza miejscem siedziby pracodawcy. Brak jest regulacji tych kwestii w przepisach szczegółowych. Z przepisów ogólnych prawa pracy wynika, iż w sytuacji wykonywania obowiązków służbowych poza miejscem siedziby pracodawcy (określonym w umowie) w ramach stosunku pracy, wynikającego z łączącej pracownika z uczelnią umowy o pracę – obok przepisów o wynagrodzeniu za pracę – stosuje się przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Jest rzeczą oczywistą, iż pracownikowi uczelni należy się zwrot kosztów podróży odbywanej w celu wykonania pracy na rzecz pracodawcy w innym miejscu, niż siedziba pracodawcy. Istnieją uczelnie, w których ustalono ryczałt na dojazdy do poszczególnych filii.

Kwestie tych należności mogą być regulowane odmiennie w sytuacji, gdy zajęcia dydaktyczne są wykonywane przez nauczyciela akademickiego poza siedzibą pracodawcy w ramach innej, niż umowa o pracę, umowy cywilnoprawnej, pomiędzy stronami.

Pytanie nr 3 stawia problem wysokości stawek wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe. Wysokość minimalnej i maksymalnej stawki za godziny ponadwymiarowe są określone w § 7 Rozporządzenia. W sytuacji konkretnej uczelni na podstawie tego przepisu, zgodnie z przepisami rozporządzenia stawki za godziny ponadwymiarowe ustala rektor, jeśli inaczej nie postanowiono w

statucie. W okresie do 31 grudnia 2004 r. stawki te – na dzień 1.10.2004 r. – były znane, ponieważ rozporządzenie w § 40a stanowi, że w roku 2004 wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadwymiarowych oblicza się według stawek obowiązujących w sierpniu 2004 r. W przepisach szczególnych brak jest podstawy dla wprowadzenia różnicy stawek za godziny ponadwymiarowe z uwagi na prowadzenie je w ramach studiów dziennych i płatnych, miejscowych i zamiejscowych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zróżnicowania takie odpowiednio uzasadnione wprowadzały przepisy układu zbiorowego pracy, czy też inne uregulowania wewnętrzne (np. statut, uchwała senatu).

Warto mieć przy tym na uwadze normy ogólne, regulujące kwestie pracy wykonywanej w niedzielę zawarte w Kodeksie Pracy. Przepis art. 151<sup>10</sup> w punkcie 9 przewiduje możliwość pracy w niedzielę w szeroko rozumianym sektorze oświaty. Z art. 151<sup>11</sup> Kodeksu Pracy wynika, iż pracownikowi wykonującemu pracę w niedzielę i święta, w przypadkach, o których mowa w art. 151<sup>10</sup> pkt 1-9, pracodawca jest obowiązany zapewnić inny dzień wolny od pracy: 1) w zamian za pracę w niedzielę - w okresie 6 dni kalendarzowych poprzedzających lub następujących po takiej niedzielę, 2) w zamian za pracę w święto - w ciągu okresu rozliczeniowego. Jeżeli nie jest możliwe wykorzystanie w terminie wskazanym w § 1 pkt 1 dnia wolnego od pracy w zamian za pracę w niedzielę, pracownikowi przysługuje dzień wolny od pracy do końca okresu rozliczeniowego, a w razie braku możliwości udzielenia dnia wolnego od pracy w tym terminie - dodatek do wynagrodzenia w wysokości określonej w art. 151<sup>1</sup> § 1 pkt 1, za każdą godzinę pracy w niedzielę. Jeżeli nie jest możliwe wykorzystanie w terminie wskazanym w § 1 pkt 2 dnia wolnego od pracy w zamian za pracę w święto, pracowni-

kowi przysługuje dodatek do wynagrodzenia w wysokości określonej w art. 151<sup>1</sup> § 1 pkt 1, za każdą godzinę pracy w święto. Do pracy w święto przypadające w niedzielę stosuje się przepisy dotyczące pracy w niedzielę. Ponadto pracownik pracujący w niedzielę powinien korzystać, co najmniej raz na 4 tygodnie z niedzieli wolnej od pracy. Nie dotyczy to pracownika zatrudnionego w systemie czasu pracy, o którym mowa w art. 144 (art. 151<sup>12</sup>).

Powyższe uregulowania odnoszą się wyłącznie do pracy wykonywanej w ramach umowy o pracę, a nie innej umowy cywilnoprawnej.

Pytania nr 4 i 5 poruszają kwestie wynagradzania za czas pracy w tzw. „godzinach ponadwymiarowych”, zasadnym więc jest połączenie odpowiedzi na nie. Zagadnienie godzin ponadwymiarowych unormowane w prawie o szkolnictwie wyższym jest przedstawione bardzo klarownie. Kwestię godzin ponadwymiarowych regulują przepisy Ustawy o szkolnictwie wyższym w art. 102: „w szczególnych przypadkach, uzasadnionych koniecznością realizacji programu nauczania, nauczyciel akademicki może być zobowiązany do prowadzenia zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych. Ilość tych godzin nie może przekraczać dla pracowników naukowo-dydaktycznych 1/4, a dla pracowników dydaktycznych 1/2 pensum” oraz przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 września 2001 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników uczelni państwowych w § 7: za godziny ponadwymiarowe, o których mowa w art. 102 ustawy, nauczyciele akademicy otrzymują wynagrodzenie obliczone według następujących stawek:

Stanowisko	Stawka za godzinę obliczeniową, odpowiadającą 45 minutom
Profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny posiadający tytuł naukowy	1,5%-3,6% minimalnego wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego określonego w załączniku nr 1 do rozporządzenia
Profesor nadzwyczajny posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego lub doktora, docent, adiunkt posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego	1,5%-3,6% minimalnego wynagrodzenia zasadniczego profesora nadzwyczajnego, posiadającego stopień naukowy doktora habilitowanego określonego w załączniku nr 1 do rozporządzenia
Adiunkt posiadający stopień naukowy doktora, starszy wykładowca	1,8%-3,6% minimalnego wynagrodzenia zasadniczego adiunkta posiadającego stopień naukowy doktora, określonego w załączniku nr 1 do rozporządzenia
Asystent, wykładowca, lektor, instruktor	1,8%-3,9% minimalnego wynagrodzenia zasadniczego asystenta, określonego w załączniku nr 1 do rozporządzenia

**§ 10.** Wynagrodzenie za pracę w godzinach ponadwymiarowych przyznaje się, po dokonaniu rozliczenia faktycznych godzin zajęć dydaktycznych, raz w roku, po zakończeniu roku akademickiego, z tym że rektor może zarządzić rozliczanie tych zajęć w krótszych okresach.

**§ 11.** Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe ustala się na podstawie stawek obowiązujących w ostatnim dniu okresu, którego dotyczy rozliczenie pensum;

wynagrodzenie wypłacone za okresy krótsze niż rok akademicki nie podlega przeliczeniu.

**§ 36.** Wynagrodzenie zasadnicze, dodatek za staż pracy, dodatek funkcyjny i dodatek za prowadzenie zajęć w języku obcym, o którym mowa w § 31, są wypłacane nauczycielowi akademickiemu z góry, a pozostałe składniki wynagrodzenia wypłacane są z dołu, po dokonaniu rozliczenia pracy lub zadań.

Normatywna treść art. 102 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym podlega sądowej wykładni. W uzasadnieniu wyroku z dnia 26 listopada 2002 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że: *szczególne przypadki uzasadnione koniecznością realizacji programu nauczania dotyczą rzeczywistych i istotnych potrzeb pracodawcy związanych z realizacją programu dydaktycznego uczelni, nie mogą natomiast sprowadzać się do tego, że uczelnia powierza już zatrudnionym pracownikom naukowo-dydaktycznym zajęcia dydaktyczne w rozmiarze znacznie przekraczającym ustawowo określone limity godzin ponadwymiarowych i w ten sposób - kosztem drastycznego obciążenia pracowników zatrudnionych - oszczędza na zatrudnianiu kolejnych pracowników naukowo-dydaktycznych* (PKN 632/01, OSNP 2004/10/172).

Faktem jest, iż w wielu uczelniach rokrocznie powtarza się sytuacja wprowadzania limitów godzin ponadwymiarowych znacznie przekraczających wymiar pensum poszczególnych grup pracowników. Sytuacja taka jest z góry założona i wynika z przyjętych do realizacji planów zajęć dydaktycznych. Należy podkreślić, iż sytuacja powierzenia nauczycielowi akademickiemu, za jego zgodą, zajęć dydaktycznych w rozmiarze znacznie przekraczającym wymiar jego pensum, gdy to powierzenie wynika wyłącznie z przyjętego planu zajęć, nie mieści się w kategorii szczególnych przypadków, o której mowa w art. 102 ust. 1 Ustawy, lecz stanowi faktycznie formę oszczędzania na zatrudnianiu kolejnych pracowników dydaktycznych.

„Szczególny przypadek”, dotyczący konieczności wprowadzenia dla realizacji programu nauczania godzin ponadwymiarowych, o którym mowa w przepisie art. 102 Ustawy odnosi się – jak to wynika z prostej wykładni językowej przepisu – do sytuacji nieprzewidzianej, często nagłej, lub krótkotrwałej, pojawiającej się zwykle w trakcie roku akademickiego lub tuż przed jego rozpoczęciem, kiedy w inny sposób nie można zapewnić właściwej realizacji obowiązującego już programu zajęć.

Trzeba mieć przy tym na uwadze, że powierzenie pracownikom prowadzenia zajęć dydaktycznych wynikających z konieczności realizacji obowiązującego programu nauczania, ujętego w planie zajęć, ponad wymiar jego pensum z przekroczeniem – za jego zgodą – ustawowego limitu, nie rodzi dla szkoły wyższej negatywnych sankcji związanych z zarzutem naruszenia norm czasu pracy określonych w Kodeksie pracy. Niewątpliwie jednak określony z góry rozmiar zajęć, przekraczający pensum, stanowi modyfikację umowy o pracę w zakresie wymiaru czasu pracy. Z tego punktu widzenia należy ocenić ciężący na pracodawcy obowiązek wypłacania nauczycielom akademickim wynagrodzenia za pracę. Nie ma przeszkód, by praca w godzinach przekraczających wymiar pensum realizowana przez nauczycieli akademickich była wykonywana na podstawie umowy stron stosunku pracy w formie klauzuli autonomicznej, określającej szerszy zakres obowiązków pracowniczych, np. praca w wymiarze 1,5 etatu i w związku z tym wyższe wynagrodzenie – płatne z góry;

czy też na podstawie zawartej przez strony stosunku pracy umowy cywilnoprawnej, dotyczącej prowadzenia dodatkowych zajęć dydaktycznych (umowy zlecenia albo umowy o dzieło autorskie) rozliczanych na koniec każdego miesiąca.

Nie ulega wątpliwości, że powierzenie pracownikowi – za jego zgodą – dodatkowych zajęć dydaktycznych w wymiarze nawet dwukrotnie przekraczającym jego pensum i poddanie wypłaty wynagrodzenia za nie reżimowi ustalonnemu w rozporządzeniu dla maksymalnych limitów niewymagających takiej zgody (tj. dopiero na koniec semestru) stoi w sprzeczności z przepisami prawa o szkolnictwie wyższym i godzi w podstawowe prawa pracowni-  
cze.

W świetle powyższego, precyzując odpowiedź na pytanie: czy pracownik, zanim wyrazi zgodę na odbywanie pracy w godzinach przekraczających wymiar pensum, powinien zostać poinformowany o warunkach wynagrodzenia (stawki, terminy płatności itp.), wystarczy przywołać przepisy Kodeksu pracy dotyczące umowy o pracę, a zawarte w art. 29:

§ 1. Umowa o pracę określa strony umowy, rodzaj umowy, datę jej zawarcia oraz warunki pracy i płacy, w szczególności: 1) rodzaj pracy, 2) miejsce wykonywania pracy, 3) wynagrodzenie za pracę odpowiadające rodzajowi pracy, ze wskazaniem składników wynagrodzenia, 4) wymiar czasu pracy, 5) termin rozpoczęcia pracy.

§ 2. Umowę o pracę zawiera się na piśmie. Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta z zachowaniem formy pisemnej, pracodawca powinien, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy przez pracownika, potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do rodzaju umowy oraz jej warunków.

§ 3. Pracodawca informuje pracownika na piśmie, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia zawarcia umowy o pracę, o obowiązującej dobowej i tygodniowej normie czasu pracy, częstotliwości wypłaty wynagrodzenia za pracę, urlopie wypoczynkowym oraz długości okresu wypowiedzenia umowy, a jeżeli pracodawca nie ma obowiązku ustalenia regulaminu pracy - dodatkowo o porze nocej, miejscu, terminie i czasie wypłaty wynagrodzenia oraz przyjętym sposobie potwierdzania przez pracowników przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy.

§ 4. Zmiana warunków umowy o pracę wymaga formy pisemnej.

**§ 5. Przepisy § 1-4 stosuje się odpowiednio do stosunków pracy nawiązanych na innej podstawie niż umowa o pracę.**

Zgodnie z normą art. 124 Ustawy powyższe przepisy stosuje się wprost także w dziale szkolnictwo wyższe, gdyż brak jest w Ustawie uregulowań tych kwestii, natomiast przepis art. 124 stanowi, że w sprawach wynikających ze stosunku pracy pracownika uczelni, nie uregulowanych w Ustawie, stosuje się Kodeks pracy.

/-/



Poniższy tekst został wygłoszony przez Rocco Buttiglione kandydata na członka Komisji Europejskiej podczas spotkania na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniu 13.01.2005 r. (Red.)

**ROCCO BUTTIGLIONE**

## **PRYMAT SUMIENIA W POLITYCE**

Magnificencjo, Szanowni Profesorowie, Drodzy Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Panie i Panowie!

W trudnych momentach życia, kiedy trzeba podejmować ważne decyzje, dobrze jest zatrzymać się na chwilę, zastanowić się, a także poprosić o radę innych ludzi. Życie każdego człowieka jest czymś jedynym i niepowtarzalnym, dlatego tylko ten, kto przeżywa je w pierwszej osobie, może o nim decydować. Tylko ten bowiem, kto przeżywa od wewnątrz daną sytuację, zna wszystkie jej aspekty. Co więcej: to on ponosi konsekwencje działania i dlatego ma też prawo o nim decydować. Decydując o działaniu, decyduje bowiem o sobie samym.

W obliczu decyzji czujemy jednak potrzebę zasięgnięcia rady. Chociaż każde ludzkie doświadczenie jest jedyne i niepowtarzalne, to jednak z drugiej strony stanowi ono część doświadczenia człowieka. Fundamentalne sytuacje życiowe przeżywamy w sposób odmienny, ale i analogiczny, dlatego to, co przeżył ktoś inny, może rzucić światło na nasze doświadczenie. Uczymy się z doświadczenia innych ludzi i doświadczenie to może nam pomóc w zrozumieniu tego, czego sami doświadczamy. Ludzie są bowiem ze sobą powiązani.

Korzystamy nie tylko z doświadczeń innych ludzi. Drugi człowiek może nam również pomóc w obiektywnym spojrzeniu na nasze doświadczenie. Mówimy nieraz: ten, kto nie przeżył pewnych rzeczy, nie może ich zrozumieć. To prawda, ale nie do końca. Niejednokrotnie jesteśmy więziami tego, co przeżywamy. Emocje, które opanowują naszą świadomość, są nieraz tak silne, że nie potrafimy zobaczyć i ocenić w sposób obiektywny złożonej sytuacji, w której się znaleźliśmy. Na przykład – nie potrafimy wówczas zrozumieć racji innych ludzi, którzy są uwikłani w tę sytuację, nie potrafimy zrozumieć, jakie wartości wchodzi w niej w grę i jaka powinna być nasza odpowiedź. We wszystkich takich przypadkach ten, kto nie jest bezpośrednio zaangażowany w daną sytuację, gdyż nie przeżywa jej w pierwszej osobie, może nam pomóc w zrozumieniu jej złożoności i w znalezieniu właściwej odpowiedzi, zwłaszcza wówczas, gdy trudno nam ją przyjąć, ponieważ stoi ona w sprzeczności z naszą bezpośrednią korzyścią, z naszą obecną pasją, z naszą dumą czy pychą.

Dlatego właśnie w życiu trzeba pytać o radę.

Do kogo mamy się jednak zwrócić? Wydaje się, że mądry doradca powinien posiadać dwie cechy: życiową mądrość i prostotę serca. Dlatego dobrze jest pytać ludzi starszych, którzy przeżyli już zawirowania podobne do naszych i mają więcej doświadczenia. Warto jednak pytać również ludzi, których cechuje prostota dziecka, tych, którzy potrafią od razu zobaczyć to, co istotne i oczywiste samo w sobie. To oni nie pozwalają nam zagubić się w gąszczu rozumowań, poprzez które próbujemy przekonać siebie samych, że to, co podpowiada nam chwilowa pasja, jest również słuszne samo w sobie.

A w końcu – jest dobrze, aby ten, którego pytamy o radę, był naszym przyjacielem. Przyjaciel nie jest bezpośrednio uwikłany w sytuację, ale jest w nią zaangażowany emocjonalnie, ponieważ zależy mu na naszym dobru. Nie przeżywa – i dobrze jest, jeśli nie przeżywa – poruszających nas pasji, równocześnie jednak zależy mu na nas: jesteśmy częścią jego życia, tak jak on jest częścią naszego.

Dzielimy z nim wartości, które nadają sens naszemu istnieniu i za które czujemy się odpowiedzialni w chwili decyzji; często bywa tak, że wspólnie je odkrywaliśmy. Kiedy przyjacielem jest również Mistrzem, to tych wartości, które rzuciły światło na naszą drogę, nauczyliśmy się właśnie **od niego**.

W decyzji chodzi zatem o nasz wspólny los. Jesteśmy odpowiedzialni przed naszymi przyjaciółmi. Dlatego dobrze jest zapytać ich o radę w chwili podejmowania decyzji, za którą jesteśmy jednak osobiście odpowiedzialni.

Istnieje wiele sposobów pytania o radę. Można po prostu zatelefonować i zapytać: "Spotkało mnie to i to. Co powinienem zrobić?" Czasami jednak wydarzenia biegają tak szybko, że nie mamy możliwości postawienia takiego pytania. Musielibyśmy zbyt wiele wyjaśniać, a nie mamy na to czasu. Musimy zatem decydować sami. Jeśli jednak rzeczywiście mamy przyjaciół, to również wówczas tak naprawdę nie jesteśmy sami.

Zastanawiając się, pytamy bowiem jednocześnie, co powiedzieliby nasi przyjaciele, gdyby byli tu obecni i gdyby dokładnie znali sytuację. Nawet jeśli w chwili podejmowania decyzji nie możemy zasięgnąć ich rady, czujemy się wobec nich odpowiedzialni. To dlatego czujemy potem potrzebę wytłumaczenia im naszej decyzji, przedstawienia im naszych racji, oczekujemy potwierdzenia przez nich tego, co wybraliśmy w cichym dialogu z samymi sobą, w którym jednak – choć z oddali – byli obecni również oni.

Dlaczego tak ważny jest dla nas osąd innych ludzi? Czy dlatego, że człowiek jest "zwierzęciem stadnym", które – po to, aby się czuć pewnym siebie – potrzebuje potwierdzenia ze strony innych?

Musimy jednak uważać, aby nie popełnić błędu. Tym, co naprawdę jest dla nas ważne, nie jest **osąd innych**, potwierdzenie ze strony naszego otoczenia. Istotny jest osąd przyjaciół. Musimy zatem zapytać, kim jest przyjaciel. Arystoteles mówi, że najwyższa forma przyjaźni rodzi się ze szczerego pragnienia dobra drugiego człowieka, a zarazem z poznania jego prawdziwego dobra. Dlatego przyjaciel jest dla nas autorytetem. W języku łacińskim słowo *auctoritas* pochodzi od czasownika *augeo* (wzrastać). Autorytetem jest ten, kto przyczynia się do naszego wzrostu.

Przyjacielem jest zatem ktoś, kto pomaga nam wzrastać w naszym człowieczeństwie. W tym sensie przyjaciela definiuje się poprzez historię. Przyjacielem bowiem jest ktoś, z kim odkryliśmy i przeżyliśmy coś, dzięki czemu wzrastaliśmy w naszym człowieczeństwie. Przyjacielem jest ktoś, z kim dzielimy odkrycie wartości – prawdy o dobru – angażującej naszą odpowiedzialność. Odkrycie wartości jest bowiem zawsze związane z odkryciem naszej za nią odpowiedzialności. Wartość wnosi roszczenie do zaistnienia, ale jej konkretne istnienie realizuje się w naszym zaangażowaniu, a nawet jest pewnym sposobem naszego bycia.

Odpowiedź na wartość jest naszym samospelnieniem w wartości i dzięki wartości. Wartość prawdy wnosi roszczenie do tego, aby była realizowana w naszym – zgodnym z prawdą – życiu. Sumienie jest miejscem, w

którym zadajemy sobie pytanie o naszą relację do wartości, a jednocześnie pytamy o nas samych. Spotkanie z wartością otwiera bowiem przed nami możliwość życia w prawdzie, otwiera przed nami bramy autentycznej egzystencji.

Obok tej możliwości pojawia się też inna: możliwość odrzucenia i zdrady odkrytej i uznanej wartości, możliwość egzystencji nieautentycznej. Całe życie moralne sprowadza się do konkretnego wyboru pomiędzy tymi dwiema możliwościami.

Jak powiedzieliśmy, decyzji nie podejmujemy samotnie. Filozofowie, zwłaszcza fenomenologowie, intersubiektywność przeciwstawiają nieraz obiektywności. Takie przeciwstawienie jest jednak błędem i prowadzi do poważnego zamieszania. Świat wartości, który jest obiektywny i dlatego właśnie apeluje do naszej odpowiedzialności i do naszego sumienia, odsłania się przed nami jako istniejącymi wraz z innymi i domaga się, aby go egzystencjalnie urzeczywistnić w naszym działaniu wraz z innymi. Intersubiektywność nabiera sensu dzięki obiektywności wartości, towarzysząc ich odkrywaniu i urzeczywistnianiu. Pragnienie człowieka i głęboki dynamizm życia moralnego nie odnosi się do prostego faktu istnienia wraz z innymi, lecz do istnienia wraz z nimi **w prawdzie**, w odkrywaniu prawdy i we wspólnym wzrastaniu w niej. To prawda jest tym, co łączy ludzi.

Wspólnota ludzi w prawdzie różni się od innego typu wspólnoty, która jest wspólnotą fałszywą. Jest to wspólnota oparta na strachu, a zwłaszcza na strachu przed samotnością, na obawie przed byciem odrzuconym przez innych. Wybór solidarności wymaga odwagi odrzucenia szantażu samotności. Po to, aby móc być z innymi w prawdzie, trzeba się zaangażować i odrzucić bycie z innymi bez prawdy.

Najbardziej subtelną formą szantażu jest właśnie intersubiektywność bez prawdy: Jeśli nie zrezygnujesz z tego, co uznałeś za prawdę, zostaniesz wykluczony z kręgu przyjaciół i ze wspólnoty z innymi ludźmi. Owa forma szantażu jest najgorsza właśnie z tego względu, że ludzkie poszukiwanie prawdy ma aspekt wspólnotowy, intersubiektywny. To dlatego intersubiektywność nie powinna być nigdy przeciwstawiana obiektywności prawdy.

Sumienie jest zatem odpowiedzialne wobec prawdy, a zarazem wobec tych, wraz z którymi jesteśmy związani prawdą. Jeśli nie możemy bezpośrednio zapytać ich o radę, zwracamy się w stronę ich obrazu, który nosimy w sobie, a potem wyjaśniamy im to, co czyniliśmy. W pewnym sensie robimy to właśnie teraz.

Ja, doktor tego Uniwersytetu, którego Mistrzowie tak wiele nauczyli mnie o prawdzie o człowieku, przychodzę, aby wyjaśnić Wam moją decyzję, a zarazem poprosić Was o radę. Pozostaje to w zgodzie z naturą uniwersytetu jako takiego. Uniwersytet jest bowiem miejscem poszukiwania prawdy; co więcej, w instytucji, jaką jest uniwersytet, poszukiwanie prawdy nie odbywa się w samotności i w oddzieleniu od innych, lecz w sposób wspólnotowy, poprzez wspólne badania. Dlatego przyjaźń, która powstaje na uniwersytecie i obejmuje profesorów i studentów, ma szczególną jakość. Pamięć o niej wspiera decyzje naszego sumienia i je podtrzymuje.

To, co się wydarzyło, jest dobrze znane. Przedstawiono moją kandydaturę na członka Komisji Europejskiej. Propozycję taką wysuwają rządy państw członkowskich. Kandydaci przesłuchiwani są przez Parlament Europejski. Bada się ich kompetencje zawodowe (należy sprawdzić, czy rozumieją co nieco z tego, czym mają się

zajmować) oraz integralność moralną. Nie jest to ocena polityczna. Podczas gdy w parlamencie narodowym oceniamy polityczną bliskość idei – na przykład kandydata na ministra – z naszymi własnymi ideami, to w Parlamencie Europejskim nie może tak być. Komisarze nominowani są bowiem przez poszczególne rządy, które reprezentują oczywiście różne opcje polityczne. Dlatego osoby, które nigdy nie mogłyby wspólnie tworzyć rządu narodowego, mogą i muszą zasiadać wspólnie w jednej Komisji Europejskiej. Podczas mojego przesłuchania nikt nie wysunął wątpliwości co do moich kompetencji zawodowych, a jednak socjaliści, liberalni demokraci, zieloni i komuniści zagrozili, że jeśli nie zrezygnuję z kandydowania, to będą głosować przeciw Komisji. Nie mogę zatem nie dojść do wniosku, iż uznano, że nie jestem godny moralnie, aby pełnić funkcję komisarza europejskiego. Z jakiego powodu? Dlatego, że powiedziałem to, co o homoseksualizmie mówi *Katechizm Kościoła katolickiego*. Gdyby takie kryterium zastosowano w przeszłości, ani Adenauer, ani De Gasperi, ani Schuman nie mogliby być komisarzami europejskimi.

Niektórzy chwalili mnie za odwagę, inni zarzucali mi nazbyt ostentacyjne manifestowanie swojej wiary. Muszę powiedzieć, że nie zasługuję ani na pochwały, ani na krytykę. Zachowałem się jak nader ostrożny chrześcijanin, prawie jak Nikodem, który przyszedł do Jezusa w nocy, gdyż bał się uczonych w Piśmie i faryzeuszów. To nie ja wprowadziłem do dyskusji publiczne słowo tak silnie obciążone emocjonalnie jak słowo „grzech”. Uczynili to moi przeciwnicy. Niestety, wiele lat, które poświęciłem studiowaniu i nauczaniu filozofii, zwłaszcza fenomenologii, sprawiło, że nie potrafiłem omijać pytań i mówić tak, aby nie powiedzieć niczego (umiejętność takiego mówienia jest sztuką, która może się nieraz politykowi przydać). Odpowiedziałem zatem, mówiąc minimum tego, co może powiedzieć chrześcijanin (nie odważny, raczej bojaźliwy): „Mogę sądzić, że homoseksualizm jest grzechem, ale nie ma to żadnego znaczenia politycznego, dopóki nie mówię, że homoseksualizm jest przestępstwem”. Tego jednak nie mówię; co więcej, z przekonaniem przyjmuję zasadę nie dyskryminowania osób homoseksualnych. Jeśli bowiem wszyscy grzesznicy mieliby być karani, to wszyscy trafilibyśmy do więzienia – ze mną na pierwszym miejscu. Czym innym jest poziom polityki i prawa, a czym innym poziom osądu moralnego. Parlament Europejski nie ma prawa wchodzić do mojego sumienia i mówić mi, co mam myśleć.

Jak widać, mamy tu do czynienia ze znaną od dawna zasadą liberalną. Zgodnie z tą zasadą osoby, które mają różne poglądy moralne, mogą żyć razem jako obywatele o równych prawach w tej samej wspólnocie politycznej. Ta liberalna zasada jest jednocześnie zasadą chrześcijańską. Spotykając cudzołożnicę, Jezus nie mówi: Zrobiłaś dobrze, rób tak dalej, wróć do twego kochanka lub poszukaj sobie innego. Mówi jej: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (J 8, 11), a to oznacza: To, co zrobiłaś, jest złe, ale Ja ciebie nie potępiam – nie dlatego, że jesteś niewinna, ale dlatego, że ci wybaczam. A do zgromadzonych Jezus mówi: Nie macie prawa potępiać, gdyż także wy jesteście grzesznikami i potrzebujecie miłosierdzia. Bądźcie miłosierni, bo i wy potrzebujecie miłosierdzia. Tylko Jezus ma prawo potępiać, ale On nie potępia, gdyż przyszedł na świat nie po to, aby go potępić, lecz po to, aby go zbawić.

Parlament Europejski odrzucił tę liberalną i chrześcijańską zasadę, wprowadził natomiast nową inkwizycję.

Nie interesował się określonym stanowiskiem czy linią polityczną, lecz sądem sumienia, dążąc do ustanowienia nowej ortodoksji, swego rodzaju nowej ateistycznej religii Unii. Dla tej nowej ateistycznej religii istnieje tylko jedna prawda, a mianowicie to, że żadna prawda nie istnieje. Ten, kto nie chce zrezygnować z wydawania sądów wedle kryteriów dobra i zła, jest obywatелеm drugiej kategorii i nie może sprawować urzędów w Unii. A przecież wolne jest takie społeczeństwo, w którym grzesznicy mogą grzeszyć, a księża i filozofowie mogą mówić, że grzech jest grzechem. Jeśli jedna z tych form wolności zanika, to społeczeństwo nie jest już wolne.

Powiedziałem, że Parlament wziął na siebie poważną odpowiedzialność działania sprzecznego z Konstytucją, gdyż przypisał sobie prawo, którego nie posiada, i ustanowił nową ideologiczną inkwizycję. W rzeczywistości sprawy potoczyły się jeszcze inaczej. Grupy, które by może posiadały większość w Parlamencie, zagroziły, że jeśli nie zrezygnują z kandydowania, to nie udzielą wotum zaufania Komisji Europejskiej. Głosowanie jednak nie odbyło się. Zrezygnowałem, aby uniknąć zastosowania powyższej zasady. Po mojej dymisji problem pozostaje otwarty. Musi się on stać przedmiotem zmagania kulturowych i politycznych w najbliższych latach, po to, aby określić, jakiej Europy rzeczywiście chcemy.

W chwili podejmowania decyzji przypomniałem sobie o małej książeczce profesora tego Uniwersytetu, ks. Tadeusza Stycznia. Pierwotnie był to wykład, który usłyszałem na Meetingu Ruchu Comunione e Liberazione w Rimini. Jego bohaterem był Jan Kowalski – jeden z wielu więźniów sumienia, przetrzymywanych w więzieniach czy miejscach internowania przez reżim generała Jaruzelskiego, którym proponowano wolność pod warunkiem, że podpiszą deklarację lojalności wobec reżimu. Książd Styczeń wyjaśniał, że powiedzenie nieprawdy w celu odzyskania wolności równa się upokorzeniu i zranieniu własnej wolności. Tym bowiem, czego w rzeczywistości boi się władza, jest siła prawdy. Jeśli jednak uczynimy z prawdy towar wymiany, jeśli uznamy, że możemy ją zdradzić dla własnej korzyści, to tym samym rezygnujemy z siły prawdy. Czy możemy się jeszcze do niej odwoływać, jeśli nie uznajemy jej w praktyce, uznając jedynie logikę przemocy, a w każdym razie w swoim działaniu poddajemy się raczej logice przemocy niż sile prawdy?

Przypomniałem sobie również szkockiego męczennika z XVII wieku – księcia Gordona. Kiedy w zamian za zaparcie się wiary zaproponowano mu życie i wolność, książę Gordon odpowiedział: „Łatwiej jest oddzielić moją głowę od mego ciała, niż moje serce od mego Pana”. Dobrze jednak wiedziałem, że nie mogę się porównywać ani z księciem Gordonem, ani nawet z Janem Kowalskim. Tym, którzy zachęcali mnie do zmiany moich poglądów, powiedziałem wówczas: „Łatwiej jest oderwać moje siedzenie od mego fotela, niż moje serce od mego Pana”. Tylko Bóg wie, czy potrafiłbym oddać moją głowę za Pana. Mam nadzieję, że tak, ale wolałbym nie być wystawiany na próbę. Miałem natomiast dość siły, aby zrezygnować z fotela w Komisji Europejskiej. Są rzeczy ważniejsze od członkostwa w Komisji, a wśród nich na pierwszym miejscu znajdują się **wiara i sumienie**.

Tyle na temat tego, co mnie spotkało. Nie okazaliście jednak solidarności ze mną tak, jak ją okazaliście, i nie stałbym tu dzisiaj przed wami, gdyby chodziło jedynie o niesprawiedliwość, której doświadczyłem. Chodzi bowiem o coś więcej.

Przede wszystkim chodzi o to, czy katolik – szerzej: chrześcijanin, a prawdopodobnie również żyd – może być komisarzem europejskim. To, co powiedziałem, było bowiem minimum tego, co powinien powiedzieć człowiek wierzący. Czy w Unii Europejskiej chrześcijanie są obywatelami drugiej kategorii? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć zarówno na płaszczyźnie instytucjonalnej, jak i na płaszczyźnie politycznej. Na płaszczyźnie instytucjonalnej konieczna jest taka reforma norm postępowania Parlamentu, która uniemożliwi w przyszłości nadużycia ze strony większości, podobne do tego, jakie miało miejsce w moim przypadku. Na płaszczyźnie politycznej konieczna jest w Europie mobilizacja ludzi wierzących, a wraz z nimi wszystkich ludzi kochających wolność i wierzących w te zasady wolności, które jako jedyne mogą zagwarantować życie w jednej wspólnocie politycznej ludzi posiadających różne wizje świata jako obywateli z równymi prawami. Ci, którzy dopuścili się tego nadużycia, zdali sobie sprawę, że przesadzili, i teraz dążą do tego, aby zapomniano o tym fakcie. Obawiają się bowiem, że tak oczywisty fakt dyskryminacji chrześcijan w Unii Europejskiej może doprowadzić do mobilizacji wielkich, a dotąd drzemiących i podzielonych sił chrześcijan. Naszym zadaniem jest natomiast sprawienie, aby owa hańba nie została zapomniana, oraz zachęcenie chrześcijan i wszystkich ludzi, którzy kochają wolność do działania na rzecz obrony ich prawa do bycia równoprawnymi obywatelami w Europie jutra.

Drugie pytanie, którego nie możemy uniknąć, brzmi: Dlaczego do tego doszło? Oczywiście, chciano upokorzyć jednego chrześcijanina, aby zastraszyć innych. Chciano pokazać, że wykluczenie odwołania się do Boga w Konstytucji nie wynika z przypadkowych okoliczności, lecz jest pozytywnym wyznaniem innej wiary – wiary ateistycznej, relatywistycznej i antychrześcijańskiej.

Chodzi jednak nie tylko o to. Potężne lobby chce z Brukseli narzucić wszystkim państwom członkowskim uznanie małżeństwa między osobami tej samej płci oraz tak zwaną „pro-active action”, to znaczy aktywną promocję ze strony państwa homoseksualnego stylu życia. W istocie chodzi o odrzucenie tradycyjnego modelu rodziny, w którym rodzina składa się z ojca, matki i dzieci. Ze swojej strony sądzę, że państwo powinno aktywnie promować rodzinę, ponieważ rodzina pełni rolę społecznie pozytywną, niezbędną w życiu wszystkich narodów. W rodzinie bowiem rodzą się i są wychowywane dzieci, a bez dzieci naród umiera.

Dzisiaj w Europie rodzi się zbyt mało dzieci, ponieważ dominująca ideologia zachęca młodych ludzi do cynizmu, do tego, aby nie wierzyli w miłość i oddzielali seks od miłości. Skutek jest taki, że seks staje się nudny, a miłość zanika.

Nie możemy iść dalej tą drogą. Potrzebujemy takiego klimatu kulturowego, który zachęci młodych ludzi do otworzenia się na niezwykłą przygodę, jaką jest bycie rodzicami. Potrzebujemy polityki rodzinnej, która pomoże kobiecie realizować jednocześnie jej prawo do waloryzacji jej umiejętności zawodowych oraz prawo do bycia matką, a także doceni rolę kobiet, które rezygnują z kariery zawodowej, aby poświęcić się rodzinie, ponieważ ich wybór ma wielką wartość kulturową, społeczną i polityczną.

W przyszłej Europie kwestia wartości zbiega się w znacznej mierze z kwestią rodziny. Największym zagrożeniem dla Europy nie jest islam, lecz nihilizm, który rodzi się w jej wnętrzu i prowadzi do wysuszenia źródeł naszej vitalności i kreatywności. Czyż będzie można mieć za złe

islamowi zajęcie naszych ziem, jeśli Europa bez dzieci sama pozabawi się ludzi i zniknie z dziejów?

Na podstawie obowiązującego prawodawstwa, a także na podstawie traktatu konstytucyjnego, który zostanie poddany pod głosowanie parlamentów i narodów, kwestie małżeństwa i rodziny należą do wyłącznej kompetencji państw członkowskich. Jest jednak oczywiste, że poprzez przewrotną interpretację Konstytucji antyrodzinne lobby w Parlamencie Europejskim będzie starało się wyrzucić presję na parlamenty narodowe, przypisując sobie uprawnienia, których nie posiada. Dlatego zamierzam zaproponować parlamentowi włoskiemu dołączenie do głosowania nad ratyfikacją Konstytucji deklaracji interpretacyjnej, która potwierdzi fakt, iż definicja małżeństwa i rodziny oraz kwestie związane z obroną życia pozostają w pełni w ramach suwerenności poszczególnych państw członkowskich. Nikt nie powinien się łudzić, że będzie mógł nam z Brukseli nakazywać, jak w Rzymie czy w Warszawie mamy postępować w tak delikatnej materii, która dotyka życia i rodziny, dotyka korzeni tożsamości narodowej. Propozycję tę przedstawiłem 7 stycznia w Monachium parlamentarzystom z CSU, a dzisiaj powtarzam ją przed Wami. Byłoby dobrze, gdyby we wszystkich – a przynajmniej w większych – krajach przypomniano z mocą fakt, że decyzje w kwestiach rodziny pozostają w gestii narodów.

Czym innym jest niedyskryminowanie osób homoseksualnych jako osób, a czym innym stworzenie uprzywilejowanych warunków dla homoseksualizmu jako stylu życia. Potwierdzenie faktu, że w tej materii Parlament Europejski nie ma żadnych uprawnień, stanowiłoby właściwą odpowiedź kulturową i polityczną na wyzwanie, które zostało rzucone. Jeśli ktoś natomiast sądzi, że prawo do decydowania o samym sednie tożsamości narodowej należy odstąpić Brukseli, niech weźmie na siebie odpowiedzialność i niech zagłosuje w parlamencie przeciw propozycji deklaracji, która potwierdza tę zasadę. Naród wyda swój osąd podczas następných wyborów.

W tym miejscu trzeba postawić trzecie pytanie: Czy Europa, która się boi lub wstydzi wymienienia w preambule swojej Konstytucji imienia Boga, Europa, która chce dyskryminować chrześcijan, redukując ich do obywateli drugiej kategorii, Europa, która zmierza do łagodnego samobójstwa i która jest tak zaślepiona nienawiścią do siebie samej, że uważa za nieprzyjaciół tych, którzy chcieliby ją ocalić – czy ta Europa jest jeszcze naszą Europą? Czy pozostawanie w takiej Unii ma jeszcze sens?

Pytania te są uzasadnione i bardziej niż ktokolwiek inny potrafię zrozumieć gniew i oburzenie, z jakich się rodzą. Szczerze i otwarcie muszę jednak powiedzieć, że poddanie się zgorzknieniu i wycofanie się z walki, w której chodzi o duszę Europy, byłoby błędem. Prosta prawda jest taka: my jesteśmy Europą – Europą jest Polska, Europą są Włochy. Nie istnieje inna Europa, w której moglibyśmy doświadczać naszej narodowej tożsamości. Jeśli ten statek, jakim jest Europa, miałby zatonać, to nikt z nas nie ma do dyspozycji łodzi ratunkowych. A z drugiej strony: czy możemy powiedzieć, że któreś z naszych państw – Polska lub Włochy – jest odporne na tę chorobę, jaką jest nihilizm, na którą cierpi Europa? Nie, nasz los jest wspólny, wspólna jest nasza choroba, a zatem i lekarstwo może być tylko wspólne. Dramatyczne pytania, które postawiłem, powinny raczej przypomnieć nam o tym, że Europa, którą budujemy, nie jest rajem na ziemi, lecz miejscem walki. Oczywiście, nie jest to nasza Europa, ale nie jest to też „ich” Europa, o ile będziemy potrafili wytrwale walczyć pomimo

porażek i bez popadania w nadmierny entuzjazm po zwycięstwach. Ta walka będzie długa i nie wiem, czy ją wygramy.

Cywilizacje, które przez wieki dominowały, w końcu zanikły; również Jezusowa obietnica ostatecznego zwycięstwa wiary dotyczy chrześcijaństwa, ale niekoniecznie odnosi się do europejskiej i zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej.

Pewne jest to, że nasi przeciwnicy nie mogą wygrać. Ich projekt nie jest projektem budowy **innej** Europy. Jest to raczej projekt zniszczenia tej jedynej Europy, jaka istnieje.

Jeśli miałyby wśród nas przeważać perspektywa nihilizmu, to w obliczu wyzwań XXI wieku (przede wszystkim wobec wyzwania islamu) Europa może się tylko zawalić. Dlatego nasza walka nie jest walką o chrześcijańską Europę. Jest to walka o ocalenie Europy, ocalenie, które nie jest możliwe bez powrotu do podstawowych **wartości naturalnych**. Czyż wolność, rozum i rodzina nie są wartościami naturalnymi? Oczywiście, są to zarazem wartości chrześcijańskie, ale tylko dlatego, że objawienie chrześcijańskie potwierdza i pogłębia wartości, które są obecne już w porządku stworzenia i są zasadniczo dostępne każdemu człowiekowi. Dlatego nasza walka nie ma charakteru konfesyjnego: jest świecka, racjonalna, ludzka. Nie opiera się na dogmacie religijnym, lecz na racjonalności ludzkiej, obywatelskiej i politycznej.

Jest oczywiście prawdą, że kiedy Europa odchodzi od chrześcijaństwa, to razem z prawdą chrześcijańską gubi się również ludzka prawda o naszych dziejach i o naszej kulturze. Sednem dzisiejszego nihilizmu nie jest w istocie śmierć Boga, lecz raczej śmierć człowieka, dekonstrukcja cywilizacji i kultury. Jak powiedział kard. Joseph Ratzinger, Europa, która odrzuca chrześcijaństwo, zaczyna nienawidzić siebie samej i dąży do zniszczenia własnego ludzkiego oblicza.

Uwagi te należą już jednak do innego obszaru refleksji – do teologii i filozofii dziejów. Pozostając w porządku świeckim i używając świeckiego języka, możemy powiedzieć, że w dzisiejszej Europie toczy się spór o człowieka, spór o znaczenie bycia człowiekiem. *Spór o człowieka (Der Streit um den Menschen)* – taki tytuł nosi książka, którą przed laty opublikowali trzej wybitni profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: Karol Wojtyła, Tadeusz Styczeń i Andrzej Szostek. Kiedy ją dzisiaj czytamy, w wielu aspektach jawi się nam ona jako profetyczna. Spór o człowieka w Europie rozstrzyga się właśnie dzisiaj.

Jeśli zatem nie możemy opuścić Europy, to musimy wejść w nią jeszcze głębiej, podejmując spór o człowieka z większym zdecydowaniem i pasją.

Niektóre decydujące aspekty tego sporu rozgrywają się na terenie polityki. Nie powinniśmy się bać polityki. Ofensywa przeciw Europie wyrusza z terenu polityki i na tym terenie należy jej stawić czoła. Siły tych, którzy pragną, aby Europa żyła, są wielkie, ale uśpione. Siły tych, którzy dysponują jedynie projektem śmierci Europy, są znacznie mniejsze, ale dobrze zorganizowane i świadome swego celu.

Również w moim przypadku przegraliśmy tylko jednym głosem. Nie powinniśmy czuć się przegrani i rezygnować z walki. Musimy być świadomi faktu, że w dziedzinie polityki potrzebujemy chrześcijańskiego świadectwa i że społeczne nauczanie Kościoła jest integralną i nieusuwalną częścią chrześcijańskiej doktryny, tak jak świadec-

two chrześcijanina w polityce jest integralną i nieusuwalną częścią chrześcijańskiego świadectwa w świecie.

Uprawianie polityki nie jest łatwe, ale łatwe nie jest również życie. Reguły polityki są w wielu aspektach podobne do reguł życia. Polityka jest sztuką takiego prowadzenia wspólnoty ku dobru wspólnemu, które respektuje zarazem wolność każdego z jej członków. To samo dokonuje się w życiu rodziny. Trzeba być giętkim, otwartym na kompromisy, ale bez rezygnowania z tego, co istotne. Ten właśnie punkt podkreślałem kilka lat temu w moim poprzednim wykładzie w Lublinie, który poświęcony był „bólowi polityki”. Ból polityki polega na niemożności przekonania do dobra i prowadzenia ku dobru. Co robić, kiedy w sferze polityki dobro nie jest uznawane? Większość nie zawsze ma rację. Co robić wówczas, gdy większość się myli? Trzeba próbować ją przekonać lepszymi argumentami, starając się o to, aby zrozumiała nasze racje. Większość podejmuje bowiem zazwyczaj słuszne decyzje, o ile tylko zostanie odpowiednio poinformowana i jeśli w odpowiedni sposób przedstawi się jej wchodzące w grę alternatywy i wartości. Jeśli naród się myli, to za jego pomysłkę odpowiedzialni są zazwyczaj politycy, którzy nie potrafili mu wyjaśnić problemu i przekonać go, to znaczy nie spełnili swojej roli przewodnika. Dlatego trzeba, aby szeregi polityków były zasilane przez ludzi młodych: dobrze przygotowanych, pełnych entuzjazmu, a zarazem realistycznych i umiarkowanych.

Polityk potrzebuje entuzjazmu i przekonania co do wartości, ale potrzebuje również realizmu i umiarkowania. Zadanie prowadzenia narodu w wolności i dbania o to, aby

nie został on oszukany, nie jest łatwe; co więcej, to zadanie nigdy się nie kończy. Trzeba bezkompromisowo kochać prawdę, a zarazem trzeba posiadać zdolność do zawierania dobrych kompromisów, tak aby kierować procesem, który może być tylko stopniowy i w którym czasami najlepszy możliwy wynik będzie polegał na przeszkodzeniu większemu złu.

Niektórzy szukają w polityce bezkompromisowości. Chociaż pragnienie to jest zrozumiałe wobec rozpowszechnionych w polityce bezwstydných demonstracji oportunistów i wobec zdrady fundamentalnych zasad, to jednak jednostronne podkreślenie bezkompromisowości byłoby błędne. Polityka jest również sztuką kompromisu, który pozwala przesuwając punkt decyzji politycznej we właściwym kierunku, mając świadomość, że dobro, które jest możliwe do zrealizowania w dziejach, nigdy nie utożsamia się z dobrem absolutnym, które nie jest z tego świata. Polityka nie jest tylko świadectwem; musi być bowiem świadectwem skutecznym.

W poszukiwaniu tej trudnej i delikatnej równowagi nie należy jednak nigdy zapominać o przykładzie św. Tomasza Morusa, który nie przypadkiem jest patronem polityków. Na ile to tylko możliwe, trzeba unikać konieczności wyboru pomiędzy zwycięstwem politycznym i własnym sumieniem. Polityk powinien osiągać to, do czego dąży, bez zdradzania własnego sumienia. Jeśli jednak okoliczności uniemożliwiają zachowanie tej równowagi, należy wówczas bez wahania iść za głosem własnego sumienia.

Porażka, przyjęta w duchu świadectwa prawdy, może być źródłem największego dobra człowieka.

Tłum. z języka włoskiego - **Jarosław Merecki SDS**

Z głębokim żalem żegnamy  
Ś.P.

**Prof. dr hab. ROBERTA GŁĘBOCKIEGO**  
wybitnego naukowca, od 1980 r. aktywnego działacza NSZZ „Solidarność”,  
pod koniec lat 80-tych odtwarzającego krajowe struktury związku „Solidarność”  
w sferze szkolnictwa wyższego i nauki, w latach 1989-90 Przewodniczącego  
Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ „Solidarność”.  
Wyrazy współczucia Rodzinie Profesora

*składają*

Rada, Prezydium i Przewodniczący  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Koledze JERZEMU S. OŁĘDZKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci OJCA

*składa*

Przewodniczący, Prezydium, Rada  
i Pracownicy Biura  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

„*Wiadomości KSN*” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesolowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szalowski

redaktor odpowiedzialny: Anna Gołębiewska

opracowanie językowe: Jerzy Jacki; opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: [KSN@interia.pl](mailto:KSN@interia.pl), <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>